

Dzięk **Bydgoski**

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-16. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Spółeczeństwo dochodzi do głosu

(m.) Trzeba rozproszyć złudzenie, które wciąż jeszcze błąka się wśród mniej uświadomionych ludzi, jakoby miliony wyborców, które w r. 1922, 1930 szły do urny wyborczej, miały swobodę wybierania takich posłów i senatorów, jakich się każdemu z nich podobało.

Tak bowiem wcale nie było. Przewszystkiem wyborca nie głosował wogóle na człowieka, a tylko na „numer” tej czy owej partji. Ale i poza tem nie miały miliony wyborców najmniejszego wpływu na kandydatury poselskie i senatorskie.

Jak bowiem wedle starej ordynacji — tej z 28 lipca 1922 — powstawały kandydatury? Co składało się na to, że ktoś mógł wogóle zostać kandydatem na posła i senatora?

Trzeba było każdą kandydaturę „wysunąć” zapomocą pisma, zaopatrzonego w 50 podpisów. I kto to pismo wnosil? Sekretarjat partji tej czy owej w miasteczku czy gminie otrzymywał polecenie „z góry”, a więc z „centrali” partyjnej, aby zebrał 50 podpisów, potrzebnych do kandydatury.

Na takie zlecenie urzędzała zwykle partja i w powiecie i w okręgu wiecie swych członków i tam obgadywano różne kandydatury, tam wysuwano tego czy innego na kandydata. Ale temsamem jeszcze wcale nie znaczyło, aby tacy ludzie, znani w powiecie czy okręgu, mogli naprawdę kandydować. Bo listy kandydatów zatwierdzono „u góry”, wśród głównych meneterów każdej partji z osobna. A już tam w „centrali” bardzo pieczołowicie rozpatrywano te wylaniające się z „terenu” kandydatury... W interesie bowiem ambitnych przywódców partyjnych leżało, aby w przyszłych posłach i senatorach mieć jaknajwięcej posłusznych i potulnych pionków. Tak tedy utracano co energiczniejszego kandydata z „terenu”, a „kazano” wybierać bądź nasyłanych z góry, bądź też niemrawców, ale dających rękojmię, że będą „jedli z ręki” i z zamkniętymi oczyma słuchali nakazów partyjnych...

Tak rodziły się partyjne kandydatury — i kto jeszcze twierdzi, że wśród tych warunków miliony wyborców miały swobodę wybierania, ten poprostu okłamuje społeczeństwo, popełnia najzwyklejsze oszustwo.

Sposób dobierania kandydatów ulega obecnie gruntownej zmianie.

Polega ta zmiana na tem, że miliony wyborców nie będą więcej wybierały bezimiennych „numerków” — za któremi kryły się różne partje — a żywych, znanych z imienia i nazwiska ludzi.

Ale kto będzie tych ludzi, tych kandydatów na posłów i senatorów, dobierał?

Poprzednio robiły to sekretarjaty partyjne, a w ostatecznej instancji bezapelacyjnie „centrala” każdej z osobna partji.

Teraz kandydatów będą dobierały zebrania przedwyborcze. Każda gmina, do 6000 mieszkańców licząca, wyśle jednego przedstawiciela, ponad 6000 mieszkańców — dwóch. A więc gmina nie wydeleguje człowieka tylko dlatego, że na-

Sejm i Senat zostały rozwiązane Nowe wybory prawdopodobnie już w pierwszej połowie września

Warszawa, 10. 7. (PAT.) W środę, dn. 10 bm. w godzinach południowych dyrektor biura prawnego Prezydium Rady Ministrów Władysław Paczoski doręczył marszałkom Izby Ustawodawczej zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej O ROZWIĄZANIU SEJMU I SENATU. Tekst zarządzenia brzmi jak następuje:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu. Najważ-

niejszem zadaniem Izby Ustawodawczej w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa. To doniosłe dla przyszłości Rzplitej dzieło zostało dokonane. Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład Izby Ustawodawczej na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 ust. 2

pkt. H. ustawy konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym. Warszawa, dnia 10 lipca 1935 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki”.

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) W myśl nowej Konstytucji P. Prezydent Rzplitej zarządza wybory w ciągu 30 dni od chwili rozwiązania ciał parlamentarnych.

Jak słycać, ogłoszenia dekretu o wyznaczeniu terminu wyborów należy spodziewać się w przyszłym tygodniu. Jeżeli pogłoski te się sprawdzą, wówczas wybory do Sejmu i Senatu odbyłyby się w pierwszej połowie września rb., gdyż w myśl przepisów nowej ordynacji wyborczej głosowanie ma się odbyć w niedzielę nie wcześniej, niż 54 dni, a nie później, jak 60 dni po zarządzeniu wyborów.

Biuro Sejmu otrzymało z Ministerstwa Komunikacji zawiadomienie, że prawo wolnych przejazdów kolejowych posłów i senatorów kończy się z dniem 13 bm. rano.

Pozatem biuro sejmu rozesało zawiadomienia, że zwrot legitymacyj poselskich ma nastąpić do dnia 16 bm. włącznie.

Ustawy wyborcze weszły w życie

Warszawa, 10. 7. (Pat.) W „Dzienniku Ustaw Rzplitej” w nr. 47 z dn. 10 bm. ogłoszone zostały następujące ustawy z dn. 8 lipca br.: Ordynacja wyborcza do Sejmu, ordynacja wyborcza do Senatu i o wyborze Prezydenta Rzplitej. Wszystkie te ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Przed wizytą min. Jędrzejewicza w Bułgarii

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Ustalony został program wizyty min. W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza w Bułgarii. Minister uda się tam w towarzystwie naczw. wydz. kultury i sztuki dr. Zawistowskiego w dn. 28 lipca. Będzie to odpowiedź na wizytę bułgarskiego min. oświaty Radewa w Polsce.

Po przybyciu do Sofji min. Jędrzejewicz zwiedzi stolicę oraz kilka większych miast bułgarskich, poczem uda się do Warny na odsłonięcie mauzoleum króla Władysława Warneńczyka.

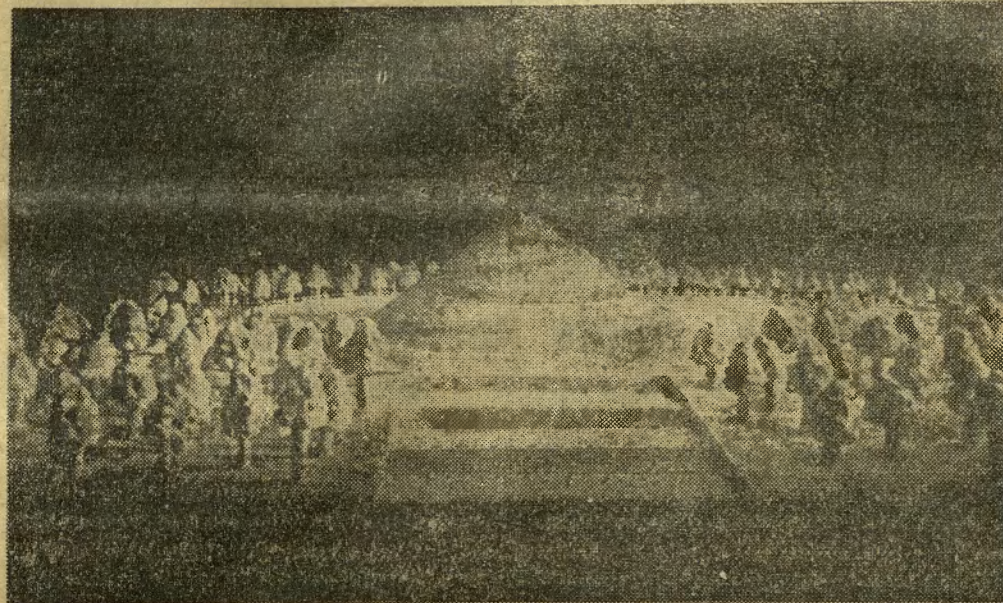
Min. Kościalkowski powrócił do stolicy

Warszawa 10. 7. (PAT.) Dziś powrócił do Warszawy p. minister spraw wewn. Marjan Zyndram-Kościalkowski i objął urządowanie.

Jedyna w kraju katedra ortopedji utworzona na Uniwersytecie Poznańskim

(o) Poznań, 10. 7. (Tel. wł.) Zarządzeniem min. Oświaty utworzona została na Uniwersytecie Poznańskim katedra ortopedyczna. Katedrę tę obejmuje dr. Raszeja.

Jest to pierwsza katedra ortopedyczna w Polsce.



Model kopca Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu.

Od jakich warunków Włosi uzależniają zaniechanie wojny z Abisynją?

Kontrola polityczna i wyłączność wpływów gospodarczych

Paryż, 10. 7. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador włoski Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycję o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Koła włoskie w Londynie wskazują, że porozumienie mogłoby nastąpić na następującej podstawie:

1) gwarancja polityczna, równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza Abisynji; 2) wykreślenie w Abisynji stery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swoją formalną zgodę.

Dotychczas Anglja według informacji ze źródeł włoskich, wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis Abeba tych żądań. Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis Abeba dopiero wtedy, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w r. 1906.

leży do tej czy owej partji, ale dlatego, że cieszy się ogólnem zaufaniem, że godnie może zastępować interes gminy. Nie będzie zatem wysłanników partji, a będą mężowie zaufania całej ludności, bez względu na poglądy polityczne.

Poza temi delegatami samorządu gminnego i powiatowego w zebraniu wezmą udział delegaci organizacji rolniczych.

Tak powstanie zespół 100 do 150 ludzi poważnych i odpowiednich — a co najważniejsze: nie obarczonych „rozkazami” z central różnych partji — którzy zastanowią się nad kandydatami. Każdy z obecnych na tem zebraniu będzie mógł postawić kandydata i nad-

każdą taką propozycją musi się odbyć głosowanie. Jeżeli wysunięty kandydat skupi na sobie już choćby ¼ obecnych na zebraniu — musi być umieszczony na liście i nazwisko jego wydrukowane na karcie, z którą wyborcy w okręgu pójdą do urny.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że taki sposób wyznaczania kandydatów jest nie tylko uczciwszy i moralniejszy, ale i bardziej dogadzający żywotnym interesom rzeszy ludowych.

Naturalnie: odsuwa on nabok dotychczasowy monopol różnych partji na wyznaczenie kandydatów, jednak daje stokroć większe gwarancje, że przyszły poseł i senator będzie orędownikiem interesów całej ludności.

Niemcy postawiły Anglię przed faktem dokonanym

W czasie pertraktacji londyńskich budowa okrętów wojennych już była rozpoczęta

Londyn, 10. 7. (PAT). „Daily Telegraph“ ujawnia dzisiaj fakt, że program budowy floty niemieckiej, ogłoszony obecnie jako program na rok 1936, nie tylko był znany Anglikom przy otwarciu rokowań morskich z Niemcami, lecz nawet był wówczas już faktycznie przez Rzeszę rozpoczęty.

Ribbentrop zaskoczył Wielką Brytanię tego rodzaju faktem dokonanym — stwierdza „Daily Telegraph“. Oświadczył on, że wszystkie okręty, wymienione w obecnym programie, będą zbudowane niezależnie od tego, czy do porozumienia dojdzie, czy też nie. Ribbentrop zastraszyc miał nawet Anglików, że w razie braku porozumienia Niemcy będą budowały bez ograniczenia, co spowodowałoby miało brytyjską zgodę na porozumienie w granicach 35 proc. tonażu angielskiego.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że w tych warunkach trudno jest ganić Wielką Brytanię z powodu zastosowanych przez nią w rokowaniach z Niemcami metod. Zdaniem dziennika, Wielka Brytania w obliczu rozpoczętej już przez Niemcy budowy, poprostu nie miała lepszego wyboru, jak przyjąć proponowane przez Hitlera ograniczenia.

„Times“ ujawnia dziś, że Wielka Bry-

tanja zgodziła się na to, by dalszy program morski Niemiec komunikowany był na podstawie wzajemności. O ile więc Francja pragnie znać niemiecki program budowy po roku 1936, to musi zwrócić się do Niemiec na warunkach wzajemności, t. zn. zakomunikować Rzeszy swój własny program budowy po r. 1936.

Abisynja żąda zwołania Rady Ligi Narodów

Apel do państw europejskich o zniesienie zakazu przywozu broni

Paryż, 10. 7. (Pat). Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że Abisynja zażądała natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.

Addis Abeba, 10. 7. (Pat). Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgii, Czechosłowacji, Szwecji i Danii jednobrzmiące noty, w których domaga się zniesienia zakazu dostaw broni do Abisynji. Abisynja powołuje się w notach na traktat z dn. 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wóz broni, nieod-

zownej dla obrony przeciw napaści z zewnątrz.

Konieczność wwozu broni w notach uzasadnia się tem, że nastąpiło niebezpieczeństwo i że oświadczenia Mussoliniego, a także i prasy włoskiej wyraźnie wzywają do wojny zaborczej. Mimo sądu rozjemczego, zaznacza rząd Abisynji, Włochy mobilizują armię i wysyłają amunicję na granicę. Wobec tego Abisynja zmuszona jest dla obrony własnej wwieźć broń, a zakaz, wydany przez państwa, nie daje się pogodzić z neutralnością.

Nędza inteligencji niemieckiej

Nikłe zarobki absolwentów wyższych zakładów naukowych

Berlin, 10. 7. (Pat). Według statystyki urzędowej zarobki ludzi w Niemczech, posiadających wyższe wykształcenie są bardzo niskie. Dochody roczne 41 proc. wszystkich adwokatów niemieckich wynoszą poniżej 3.000 mk. Sytuacja ta ulegnie jeszcze dalszemu pogorszeniu wskutek spadku liczby procesów.

Wyższe wykształcenie stanowi częstokroć tylko przeszkodę w otrzymaniu lepszego stanowiska. W jednym z niemieckich dzienników ukazało się ostatnio ogłoszenie wiel-

kiej firmy tekstylnej, poszukującej kierownika buchalterji, z zastrzeżeniem, że doktorzy praw i nauk politycznych są „niepożądani“.

Najlepsza jest sytuacja absolwentów wydziału medycznego. Pobory lekarza - asystenta wynoszą netto 120 mk miesięcznie. Magistrzy zawodu nauczycielskiego otrzymują po 100 mk miesięcznie. Nauczyciele prywatni pobierają po 80 fenigów za godzinę nauki.

Ulewa w stanie nowojorskim trwa

Ludność odcięta od świata i pozbawiona żywności

Nowy Jork, 10. 7. (Pat). W stanie nowojorskim padają bezustannie ulewne deszcze. Wiele miejscowości jest odciętych od świata i pozbawionych zarówno środków żywności, jak i wody do picia.

Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano 25.000 robotników,

zatrudnionych przy robotach publicznych. Straty materialne sięgają 18 milionów dolarów.

O niezwykle obfitych opadach donoszą ze wschodniej Pensylwanji. W wielu miejscach woda pozrywała mosty i porwała zabudowania.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Coby było, gdyby...

„Działalność rady miejskiej w Łodzi była dla całej Polski sprawdzeniem, do czego jest zdolny Obóz Narodowy, gdy ponosić ma odpowiedzialność za rząd“.

(Warszawski Dziennik Narodowy).

Nie zajmowałoby się zapewne ta niesławna sprawa zupełnie, gdyby nie tupet różnych pisemek endeckich, które obecnie po rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi przez jej zwierzchnie organy nadzorcze próbują gloryfikować działalność w tej radzie t. zw. narodowców. Zupełnie przypadkowo zdobyli oni w tej radzie bynajmniej nie większość mandatów, lecz równo ich połowę i zachowaniem się swoim unieśliwili spełnianie normalnych obowiązków temu najwyższemu organowi władz municypalnych.

Endecja nieraz powiada: „Jeśli tylko my się kiedyś dowiejemy do władzy, to... ho, ho, zobaczycie, jak będziemy umieli rządzić“. Jak gdybyśmy już kiedyś w smutnych, pierwszych latach niepodległości nie mieli dość przykładów umiejętności tych panów pod tym względem! A dzisiaj powołuje się właśnie na przykład łódzki!

Jak więc to tam było. Zaczęło się od wielce buńczucznych pogróbek pod adresem nierearyjskich współmieszkańców miasta, istotnie zamieszkujących to miasto w procentach rzadko w Polsce spotykanych. Od pogróbków rada miejska przeszła do „czynów“. Zaczęły fruwać po sali w czasie posiedzeń krzesła, kałamarze i inne przedmioty, wchodzące w skład magistrackiego inwentarza. Parę razy wzywano na te posiedzenia pogotowie ratunkowe. To znowu dla odmiany pojawiały się w sali obrad granatowe mundurki stróżów bezpieczeństwa, którzy musieli ochłodzić temperamenty „narodowych“ radnych. Czasami dobiegano się do bród współpracujących. Innym razem, gdy zrozpaczone, niecierpliwą swych owieczek prze-

wodniczący zawieszal obrady, wygłaszano z trybuny buńczuczne zapowiedzi, że „Panie dziej, tego, nie damy się Żydom i zostanie na sali aż sam p. Minister Spraw Wewnętrznych przyśle telegraficzną odpowiedź na naszą skargę“! Okupowano salę Rady Miejskiej, niedowzmacznie zabierając się do spędzenia nocy na niewygodnych i twardych ławach radzieckich, po to, by w parę godzin później chytkiem i ukradkiem rejterować do rodzinnych pieleszy.

Ale co to wszystko miało wspólnego z s a m o r z a d e m? Gdzie jakiegokolwiek pozytywny rezultat pracy nad d o b r e m w s p ó l o b y w a t e l i, mieszkańców miasta? Tych wszystkich psich figlów przecież zaliczyć do nich niepodobna.

W Łodzi jest niespotykane gdziekolwiek nasilenie bezrobocie. Radni endeccy unie możliwiają zorganizowanie pracy dla bezrobotnych, odmawiając zarządowi miasta na ten cel kredytów. Niech bezrobotni zdychają z głodu, byleby p. Kowalski (przywódca endecków w Radzie) pokazał sanacji, co potrafi!

Łódź, najbardziej w Polsce pod względem zewnętrznej kultury zaniedbane miasto, ma możliwość zaciągnięcia dogodną pożyczkę na kontynuowanie robót kanalizacyjnych. Ale co to obchodzi p. Kowalskiego i jego towarzyszy. „Nie pozwolimy zaciągnięcia tej pożyczki, dopóki my nie będziemy siedzieli w magistracie“!

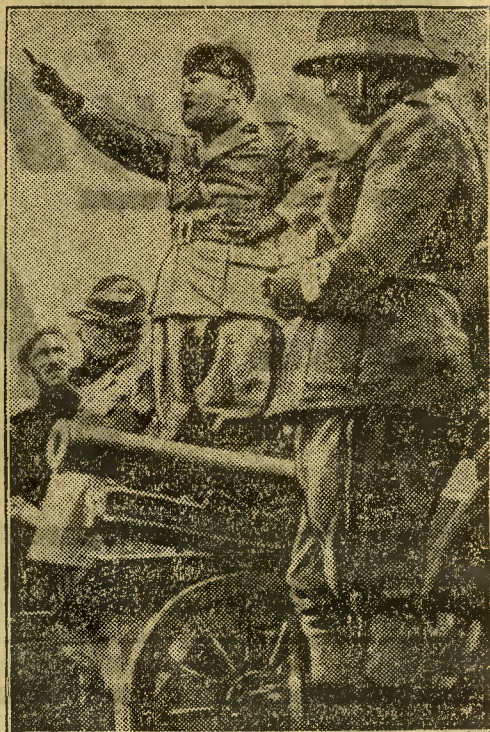
Trzeba dać subwencje dla dzieci chorych na jaglicę. Endecki radny, Czerniak, nawołuje do jej odrzucenia, bo przecież istnieje inny radykalny sposób walki z jaglicą. Niemcy podczas wojny — dowodził ten patryjota i wzór cnót chrześcijańskich i obywatelskich — chorych na jaglicę poprostu rozstrzelali...

I tak ciągnęło się to gorzkie widowisko ku uciesze gawiedzi i różnym „Hetzblättern“ zagranicznych przez całe miesiące.

Zaprawdę eksperyment łódzki był potrzebny. Pokazał wyraźnie, do czego endecy byliby zdolni, gdyby mogli rządzić.

Pikador.

Wódz przemawia z armaty



Do wyruszających w podróż do Afryki oddziałów faszystowskich przemówił w Neapolu Mussolini, stojąc na armacie. „Il duce“ zapowiedział, że zdecydowany jest z całą stanowczością przeprowadzić swe plany w Afryce wschodniej.

Zwrócone Habsburgom majątki nie mogą być przez nich sprzedane

Wiedeń, 10. 7. (PAT). Projekt ustawy o rewizji statutu habsburskiego został wniesiony do sejmiku związkowego. Projekt upoważnia rząd związkowy do zabronienia Habsburgom obciążania długami lub sprzedaży dóbr restytuowanych.

Przykry incydent z litewskimi orderami

Odnaczeni odmówili ich przyjęcia

Kowno, 10. 7. (PAT). „Lietuvos Zinios“ donosi o następującym wypadku, jaki wydarzył się wśród kolonii litewskiej w Stanach Zjedn. W związku z przygotowaniami do zjazdu Litwinów z zagranicy, przybył do Stanów Zjednoczonych specjalny delegat, który przywiózł jednocześnie wysoko odznaczenie litewskie order Gedymina dla 2 wybitnych działaczy narodowych litewskich w Ameryce, Grajczunasa i Grinusa.

Odnaki orderów miano wręczyć odznaczonym publicznie podczas wielkiego zgromadzenia. Obaj odznaczeni nie zgodzili się jednak na przyjęcie nadanych im przez obecny rząd litewski orderów.

Tajemnicze zatonięcie włoskiego parowca

Bengasi, 10. 7. (Pat). Parowiec włoskiej marynarki handlowej „Attilio“ zatonał z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty w odległości 6 mil morskich od brzegu. „Attilio“ miał na pokładzie 990 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdążył w kierunku Syrakuzy. 21 osób utonęło.

Park rozrywkowy na wystawie w Brukseli w płomieniach

Bruksela, 10. 7. (Pat). Nocy dzisiejszej na wystawie światowej w Brukseli wybuchł pożar, który zniszczył 600 metrów kw. parku rozrywkowego z ogólnej liczby 70.000 m kw. Ogień natychmiast ugaszono.

Rzeka żółta w Chinach przerwała olbrzymią tamę

Wsie i miasta pod wodą
Nankin, 10. 7. (PAT). Rzeka Żółta przerwała tamę w północnej części prowincji Honan. Wiele miast i wsi stoł pod wodą. W jednym z miasteczek utonęło 2/3 ludności.

Tysiące uchodźców z zatopionych wsi szuka ucieczki na drzewach i dachach. Ogromne polacie kraju wyglądają jak wielkie jeziora.

Nieszczęśliwe Chaco

Po zawierusze wojennej kraj niszczy szarańcza

Buenos Aires, 10. 7. (Pat). Na terytorjum Chaco ukazała się olbrzymia chmura szarańczy, która wyrządziła nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach. Szarańcza leci chmurą długości kilku kilometrów. Pojawienie się szarańczy w czerwcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i naukowych ogromne zdziwienie, bowiem szarańcza ukazywała się dotychczas zawsze w listopadzie, grudniu i styczniu.

Dawni harcerze łączą się z obecnym pokoloniem harcerskim

Starszyzna wśród młodzieży na zlocie w Spale

Na Zlocie Harcerskim w Spale dzień 15 lipca poświęcony będzie dawnym harcerzom.

Przedpołudniem odbędzie się zwiedzanie obozów i wystawy, popołudniu obrady dawnych harcerzy oraz uroczyste ognisko, podczas którego przemawiać będą w imieniu dawnych harcerzy gen. **Norwid - Neugebauer**, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego b. harcerzy,

prezes **N. T. A. dr. Br. Helczyński**, przewodniczący **Z. H. wojewoda dr. Michał Grażyński** oraz szereg przedstawicieli środowiska.

Punktem kulminacyjnym dnia będzie wręczenie przez **dr. T. Helczyńskiego**, przewodniczącemu **Z. H. P. dr. Michałowi Grażyńskiemu** osobnego znaku, który będzie symbolem łączności między dawnymi i obecnymi harcerzami.



„W stosunkach polsko-francuskich wytworzył się nowy klimat“

Gorący dzień ministra Laval

(Dokończenie).

— Dziś w nocy spodziewamy się dymisji rządu, któremu nie uchwalimy pełnomocnictw — mówił mi tymczasem **Gaston Martin**, przechadzając się po miękkim dywanie salonu. — Największą nadzieję pokładamy w **Lavali**. Poza nim widzę jedynie **Bouissona i Pietriego**, którzy by mogli podjąć się prób utworzenia nowego gabinetu w tej sytuacji!

W tej chwili znów skrzypnęły drzwi i sztywny ambasador brytyjski opuścił pracownię ministra.

— Proszę panów! — zawołał wesole **Pierre Laval**, cofając się w głąb ciemnego gabinetu.

Sredniego wzrostu, krępy, z brązową opaloną cerą, z nieco rozczochraną, kruczo - czarno czupryną i lekko siwiejącym wąsem **Laval** był podobny i niepodobny do swych licznych fotografii. Energicznie zarysowane zmarszczki nad brwiami i głębokie, jakże zmęczone oczy dawały kontrast, którego nie odtwarzała żadna fotografia, żaden portret.

Czarne ubranie i biały, przysłowiowy krawat, uwiecznione na tylu zdjęciach, portretach i karykaturach tworzyły charakterystyczną oprawę jego postaci.

Wielki ciemny gabinet był zawalony papierami i gazetami.

Za oknem cicho szumiały gałęzie lip, rzucające chwiejny cień na złoty jedwab złotych mebli. Jakaś pogodna scenka barwnego olbrzymiego gobelinu wesoło klóciła się z powagą ciemnej ministerjalnej pracowni.

Minister **Laval** zmęczonym ruchem oparł się na biurku.

— Przepraszam, że zmusiłem panów do czekania, ale dzisiaj jest taki gorący dzień, tyle jest niespodziewanych nagle wizyt, tyle jest spraw do załatwienia w tym gabinecie, który może dziś w

nocy trzeba będzie opuścić, że nie mogłem lepiej rozłożyć swego dnia!

„MAM DOSYĆ SWEJ WŁASNEJ PRACY“.

— A więc pan Prezydent sądzi, że dziś w nocy gabinet upadnie? — spyta-

odparł pośpiesznie deputowany. — **Parlament** wyraża dziś swe zaufanie do **Pana**, wymieniając pańską osobę na czele przyszłego rządu.

— O nie! Na to się stanowczo nie zgodzę. Mam zbyt dużo ciężkiej pracy, dźwigając mój portfel spraw zagranicz-

wi — odparłem. — **Z nas trzech** Pan Prezydent ostatni przyjechał z Polski!

„W STOSUNKACH POLSKO - FRANCUSKICH WYTWORZYŁ SIĘ NOWY KLIMAT“.

— A więc skoro tak jest, to opowiem panu swoje wrażenia. **Podróż moja do Warszawy i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem ze strony Polski a w szczególności ze strony ministra Becka** pozostały głębokie wrażenie w mojej pamięci. Tych kilka dni osobistego kontaktu z **Polską** dały mi możliwość wyjaśnienia szeregu spraw, które może dotychczas nie były dostatecznie jasne. **Atmosfera serdecznego i szczerzego zaufania, która cechowała wszystkie rozmowy z ministrem Beckiem** dała mi pewność, że w **stosunkach polsko - francuskich wytworzył się „nowy klimat“**. Do Polski przyjechałem w wielkiej, tragicznej chwili. Miałem nadzieję, że uda mi się zetknąć osobiście z **Marszałkiem Piłsudskim**, że dane mi będzie poznać w bezpośrednim kontakcie tę najwspanialszą postać całej historii Polski. Niestety — niesądzone mi było zetknąć się z tym wielkim człowiekiem, uosabiającym samodzielną i wielkość swego kraju.

MIAŁEM WRAŻENIE OSOBISTEGO KONTAKTU Z MARSZĄKSIEM.

Na parę dni przed moim wyjazdem do Polski zostałem poinformowany o groźnym stanie zdrowia **Marszałka Piłsudskiego**. Krótka wzmianka, która ukazała się w prasie, a w której była mowa o tem, że **Marszałek** z powodu choroby nie będzie mógł mnie przyjąć, komentowana była przez pewne odłamy polityczne, jako „choroba dyplomatyczna”. Ale ja wiedziałem — niestety — że ta „choroba dyplomatyczna” poprzęda wielką tragedję, wielki bolesny wstrząs!

Będąc w Warszawie, miałem jednak wrażenie osobistego kontaktu z **Marszałkiem Piłsudskim**. Ciężka choroba, męki ostatnich dni nie potrafiły zabić w Nim Jego energii, Jego zainteresowania sprawami państwowymi i jeszcze na łóżu śmierci dawał wskazówki, interesował się przebiegiem rozmów ze mną. **Cierpienia fizyczne, męki choroby nie mogły zgasić ducha, który do ostatniej chwili czuwał nad Polską.**

Widziałem Polskę w żałobie. **Widziałem armję polską, tę wspaniałą spuściznę, pozostawioną Narodowi przez Marszałka Piłsudskiego**. Widziałem dawną stolicę — **Kraków**, zamieniony w jedno wielkie uczucie całego kraju. **Wolałbym ujrzeć Polskę w radośniejszej chwili, ale widziałem ją w bólu, w którym posiadała ona swój głęboki, piękny wyraz.**

Gdy w czasie uroczystości pogrzebowych oglądałem jedną z ostatnich fotografii **Marszałka**, chorego, wymęczonego chorobą, podtrzymywanego przez lekarza na dworcu kolejowym, nie mogłem wyjść z podziwu dla siły Tego człowieka, umiającego opanować największe cierpienia wtedy, gdy chodziło o skierowanie wysiłków dla dobra Polski.

— Jak wiem za pośrednictwem wybitnego współpracownika **Marszałka**, ministra **Becka**, jedną z ostatnich Jego myśli były sprawy, związane z przeprowadzaniem przeze mnie rozmowami.

FRANCJA JEST WIERNA SWOIM SOJUSZOM I PRZYJAŹNIOM.

Miałem możność zapewnienia **Go przed śmiercią, że Francja jest wierna swoim sojuszom i swoim przyjaźniom.**

(Ciąg dalszy na str. 4)



Min. Laval rozmawia z min. Goeringiem w Krakowie

lem, słysząc tak proste słowa ministra, dotyczącej sytuacji politycznej.

— To jest pewne — zaśmiał się **Minister** — Panowie deputowani nie mają do nas dostatecznego zaufania. Czyż nie tak jest panie **Gaston Martin**?

— **Przeciwnie, Panie Prezydencie** —

Obawiam się potrojenia tego ciężaru przez objęcie szefostwa rządu. Mam dosyć swej własnej pracy! Ale poczekajmy do wieczora. Qui vivra verra! A co słyhać w Polsce?

— **Kiedy to jest właśnie pytanie, które pragnąłbym zadać panu Prezydento-**

Czuwaj!

Na 25-lecie harcerstwa polskiego

W roku bieżącym mija 25 lat od chwili, gdy idee skautingu przeniknęły na ziemię polską.

Za moment powstania „**Harcerstwa Polskiego**” przyjęto bowiem rok 1910, datę założenia pierwszej polskiej drużyny harcerskiej“.

Z okazji tej w dniach od 11 do 25 lipca r. b. odbędzie się w Spale, na terenach, udzielonych przez **P. Prezydenta Rzplitej** Wielki Jubileuszowy Zlot **Harcerstwa Polskiego. Uroczyste otwarcie Złotu przez P. Prezydenta Rzplitej nastąpi dnia 14 lipca.**

Na Zlot ten młodzież harcerska **Pomorza** wyjechała już jak o tem wczoraj donosiliśmy — we wtorek 9 b. m.

Prócz młodzieży krajowej, której przybędzie na zlot około 30 tysięcy, czyli ponad 10 proc. ogólnej liczby harcerzy w Polsce zlot zgrupuje liczne drużyny harcerskie wychodźstwa polskiego, oraz przedstawiciele skautingu niemal z całego świata. Z terenów wychodźczych najliczniej reprezentowane na zlocie spalskim będzie harcerstwo polskie z **Francji, Niemiec, Węgier, Rumunii i St. Zjednoczonych Am. Póln.** Ogółem przybędzie do Polski 1500 harcerzy i harcererek z terenów naszej emigracji.

Z państw najliczniej będą reprezentowane **Węgry i Czechosłowacja**, które wysyłają do Spaly po 600 harcerzy. Po-

zatem przybędzie 120 skautów francuskich, 70 angielskich, około 60 rumuńskich z następcą tronu rumuńskiego wielkim wojewodą **ks. Michałem** na czele. W mniejszych grupach przybędą skauści estońscy, amerykańscy oraz 4 przedstawiciele organizacji młodzieży włoskiej „**Balilla**“, która mając wiele metod wspólnych ze skautingiem sama zgłosiła swój udział w zlocie spalskim.

Ogółem dotychczas zgłoszonych gości z zagranicy jest 1.450 osób. Ciągłe jednak jeszcze napływają nowe zgłoszenia.

Mimo, że termin rozpoczęcia zlotu wyznaczony został na połowę lipca, prace przygotowawcze trwają już od marca r. b. i wykonywane są przez bezrobotnych harcerzy, zorganizowanych w 2 ośrodkach pracy. O rozmiarach podjętej i systematycznie wykonywanej przez harcerzy naszych pracy świadczą już ich dotychczasowe rezultaty. Dotychczas przeprowadzono 6 klm. przewodów elektrycznych, 2 i pół klm. szos, wywiercono 95 studzien, wzniesiono 28 elewatorów na żywność, 7 klm. sieci kanalizacyjnych.

Przez czas trwania zlotu do Spaly dojeżdżać będzie prezes Związku Harcerstwa Polskiego, wojewoda **Grażyński**, któremu zajęcia nie pozwalają przeby-

wać stale w obozie.

Poczesne miejsce na zlocie będą miały zawody. Ich założeniem jest powszechny przegląd techniki w Związku Harcerstwa Polskiego. Wysuwane są tu dwa punkty: **próba sił oraz poznanie metod pracy innych.**

Zlot jubileuszowy w Spale stanie się wielką rewją harcerstwa, które zademonstruje przed społeczeństwem i światem swe wielkie walory jako organizacja wychowawcza młodzieży, swą tężyzną fizyczną, jako organizacja nawskroś przepojona duchem sportowym.

Na przełomie historii w ciągu swego istnienia **harcerstwo wielokrotnie składało dowody najwyższych cnót obywatelskich: w szeregach Legionów, P. O. W.** wszystkich niemal formacji, walczących pod polskimi sztandarami — wszędzie znaleźli się harcerze, w roku 1920 młodzież harcerska, zdolna do noszenia broni, wstąpiła do oddziałów ochotniczych, inni pełnili służbę pomocniczą.

W czasie pokoju harcerstwo polskie wychowuje najcenniejszy element obywatelski. Zdała od polityki, wdzierającej się tu i ówdzie do organizacji młodzieży, cicho, bez rozgłosu, ale w mrowczym trudzie hartują się pokolenia polskiej młodzieży w szeregach harcerskich.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej.)

Zamierza ona kontynuować swoje wysiłki, tak, aby przyczynić się do zbiorowej organizacji pokoju w ramach międzynarodowych. Pod tym względem kraj mój znajdzie zawsze wspólny język z każdym państwem, stojącym na tem samym stanowisku. Na tę płaszczyznę pracy nad



Mm. Laval w rozmowie z min. Beckiem utrwaleniem światowego pokoju Polska i Francja mogą rzucić swój niezachwiany, mocny sojusz, datujący się od zarania polskiej niepodległości.

Panie Prezydencie, nie cała Francja stoi jednak na tem stanowisku rozumienia nia polityki polski. Przedrukowany z „L'Ordre” przez całą prasę artykuł Emila Buré, tchnący złośliwą krytyką polskiej polityki zagranicznej, nacechowany jest dużą niechęcią do Polski i znajduje, niestety, dużo zwolenników.

Prasa francuska jest niezależna — mówi z uśmiechem min. Laval. — Nie mam na nią żadnego wpływu. Ale muszę zaznaczyć, że jeżeli chodzi o miarodajną opinię, co do stosunków polsko-francuskich, to ja, jako minister spraw zagranicznych, jestem bardziej kompetentny do jej precyzowania, niż pan Buré. Przyznam się nawet, że nie czytałem tego artykułu, który narobił tyle hałasu i zapewniam Pana, że na nim nie będę kształtował swojej opinji. Mam nadzieję, że artykuł ten nie pozostawi w Polsce żadnego wrażenia!

WSZĘDZIE ROZJAŚNIŁY SIĘ HORYZONTY POLITYCZNE.

— Jak się zapatruje pan Prezydent na ogólną sytuację w polityce całej Europy? Po tylu bezpośrednich kontaktach,

po tylu zetknięciach z jej krańcowościami zdołał pan Prezydent wyrobić sobie zapewne sąd o jej całokształcie?

— Pytanie pańskie nie należy do łatwych! Nie mniej jednak postaram się na nie odpowiedzieć, reasumując wszystkie swoje wrażenia z ostatnich paru miesięcy.

Mam wrażenie, że jednako wszędzie rozjaśniły się horyzonty polityczne. Dziś wszyscy rozumieją znaczenie pokoju, wszyscy rozumieją okropności przyszłej wojny i dlatego uważam, że praca nad utworzeniem trwałych podwalin pokojowych jest dzisiaj całkowicie realna.

Jest jeszcze dużo rzeczy, które należy zmienić, jest jeszcze więcej rzeczy, które należy zapomnieć, ale naogół podróż moja przekonała mnie o tem, że ze wszystkich stron świata wychodzą dziś próby utrwalenia pokoju.

„SŁUŻĘ MOJEMU KRAJOWI I PRACUJĘ DLA POKOJU”.

Wszystkie rozmowy, które przeprowadziłem w ostatnich miesiącach pozwalają mi wierzyć, że coś się zmieniło ku lepszemu i to coś zmieniło się wszędzie. Widzi pan, że jestem optymistą i pragnęłbym, aby mój optymizm udzielał się jak najszczyśzej wszystkim. Jeżeli chodzi o mój program jest on bardzo skromny: **SŁUŻĘ MOJEMU KRAJOWI I PRACUJĘ DLA POKOJU!** Ta dewiza powinna zresztą przyświecać wszystkim!

Minister Laval wstał od biurka i zaczął chodzić po pokoju.

— Nie opowiada nic więcej, lecz wypytuje się o Polskę, o Gdynię, o nastroje wywołane śmiercią Marszałka. Interesuje się naszym gospodarką, wzrostem na morzu, naszym stosunkiem do cudzoziemców, naszą samodzielnością gospodarczą.

Olbrymie wrażenie czyni ten czło-

wiek o zmaconych oczach i energicznych ruchach, którego słowa nie mają nic zdawkowego, którego każde powiedzenie jest proste, realne, przemysłane.

Mimowoli przypominają mi się słowa autora najlepszej jego biografji, który stwierdza, że Pierre Laval wierzy w siłę osobistego kontaktu.

Autograf ministra Laval'a

MINISTRE DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES

LE MINISTRE

Je me souviens de ce jour et de l'attente dans le palais... Laval

„Służę mojemu krajowi i pracuję dla pokoju. Pierre Laval”

Z tą prostotą i bezpośredniością powiedzeń, z których wiele nie nadaje się do prasowego wywiadu, ale w których wyczuwa się szczerą, Pierre Laval jest istotnie człowiekiem niezwykłym, niezwykłym tam naturalnym, niespodziewanym połączeniem owernijskiego chłopca i paryskiego dyplomaty.

— Niech każdy zsumuje te wszystkie straszne wynalazki wojenne — mówi, żegnając się już w drzwiach gabinetu, minister Laval — Niech zliczy te okropności, które wymyślono w czasie pokojowego odpoczynku i niech wyobrazi

Francji oraz ster rządów, który po 2-ach nieudanych próbach gabinetowych przypada jedynemu mężowi stanu, skupiającemu sympatje i zaufanie Francji.

Długi, brzemienny w wielkie wydarzenia, miesiąc minął od chwili, gdy opuściłem gabinet palacu na Quai d'Orsay. W ciągu tego miesiąca optymizm tego zręcznego człowieka był mocno wystawiony na próbę.

Ale w życiu prywatnym i politycznym Laval'a gorsze nawet sytuacje kończyły się zwykle pomyślnie.

Mikołaj Arciszewski.

Kto odziedziczy skarby hrabiego Strogonowa?

Proces o 150 milionów franków

Przed trybunałem cywilnym w Nicei toczy się obecnie sensacyjny proces o skarby hrabiego Sergjusza Strogonowa, zmarłego kilka lat temu na Riwerze francuskiej.

Rodzina Strogonów była jedną z najbogatszych w dawnej Rosji. Założyciel jej był w XVI wieku bogatym kupcem w Niżnym Nowogrodzie a potomkowie jego brali udział w zdobyciu Syberji dla korony carskiej. Odnaczeni tytułem hrabiowskim przez cara Pawła, Strogonowie byli w połowie XIX stulecia właścicielami olbrzymiej fortuny, składającej się z około miliona hektarów ziemi, bogatej w złoto, platynę i srebro, kilkunastu pałaców i drogocennych zbiorów sztuki.

Wszystkie te dobra, reprezentujące wartość kilkuset milionów rubli, zostały co prawda skonfiskowane przez bolszewików, lecz hrabia Sergjusz Strogonow, ostatni potomek swego rodu, nie był mimo to zrujnowanym,

bo pozostały mu jeszcze majątki i skarby znajdujące się zagranicą: kilkadziesiąt milionów gotówki, złożonych w bankach niemieckich, angielskich i amerykańskich, pałac i galerja obrazów we Włoszech, wartości 35 milionów lirów, cztery pałace we Francji, willa na Riwerze i zbiór drogocennych rękopisów — między którymi znajdował się pamiętnik Katarzyny Medici, reprezentujący wartość dziesięciu milionów franków.

Hrabia Sergjusz Strogonow umarł w roku 1923 w Eze-sur-Mer; w testamentie swoim zapisał wszystkie posiadłości po polowie swojej żonie, niejkiej pani Levieuse, z którą był się ożenił w roku 1913 i swojej siostrze księżniczce Oldze Szczerbatow. Lecz w chwili otwarcia testamentu, — zjawił się niejaki hrabia Mikołaj Strogonow, który opierając się na dokumentach wystawionych przez władze francuskie, zgłosił swoje

pretensje do majątku hrabiego Sergjusza.

Spadkobiercy zmarłego nie chcieli naturalnie uwzględnić praw nowego pretendenta i rozpoczął się proces, który trwał przez jedenaście lat. W międzyczasie adwokaci pani Levieuse i księżniczki Szczerbatow, zdołali wykazać po długich poszukiwaniach, że „hrabia” Mikołaj nie ma nic wspólnego z rodziną Strogonow, lecz był synem pewnego doktora z Odessy, noszącego przypadkowo to same nazwisko.

Ponieważ trybunał pierwszej instancji ogłosił swoją niekompetencję w tej sprawie, proces o majątek, wynoszący dziś około 150 milionów franków, toczy się dalej i obie strony zaangażowały najlepszych adwokatów francuskich, którzy przed trybunałem nicejskim będą się starać o zwycięstwo swych klientów.

WALTER HERRMANN

23) (Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekiełto)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Tak przechrodził mi czas powoli, aż nadszedł styczeń 1919 roku.

W ostatnich dniach stycznia przybył na Wyspę Djabelską komendant wysp, Moreau, odbywając jedną ze swych podróży inspekcyjnych. Znajdowałem się przypadkowo na wybrzeżu w miejscu, do którego jego szalupa dobiła.

— Dobrze, że pana spotykam. Gdy skończę inspekcję, chciałbym pomówić z panem w pewnej ważnej sprawie, która z pewnością pana zainteresuje. Niech pan oczekuje na mnie, gdy będę wracał — powiedział do mnie.

Czego mógł ten gagatek chcieć ode mnie? Naprawdę łamałem sobie nad tem głowę. Nie będzie to z pewnością nic dobrego. Znałem na tyle mimikę tego służalca, okrzykanego na wyspach oprawcy najgorszego gatunku, który w swej brutalności zdolny był nawet do morderstwa, aby się niczego po nim nie spodziewać. W naprężeniu oczekiwałem na to, co mnie miało spotkać.

Wreszcie Moreau powrócił. Razem z nim szedł szef Wysp Djabelskiej, Korsykanin z pochodzenia, wiarna kopja wszechmocnego komendanta wysp. Moreau zatrzymał się obok mnie, rozkraczywszy szeroko nogi.

Z zacziśniętymi ustami i wysoko uniesionymi brwiami patrzyłem w jego szeroką twarz, starając się przybrać możliwie obojętną postawę. Zmieszało go to widocznym. Odetchnął kilkakrotnie głęboko. Widać było, że chce wygłosić dłuższe przemówienie, do którego zapewne się przygotowywał.

Jeszcze jeden głęboki wdech i wreszcie rozpoczął:

— W niedługim czasie, być może nawet w najbliższych miesiącach przybędzie tu na wyspę pewna wysoka osobistość. Dla takiego „bosza” oczywiście jedna z najwyższych. Jak pan już zapewne wie, nasza waleczna armja, mimo wszystkich zdrad i przeciwności odniosła walne zwycięstwo nad hordami waszego kajzera. Leżą one upokorzone i rozbite pod naszymi nogami. Teraz pańscy rodacy będą musieli stokrotnie zapłacić za swe barbarzyństwa i zniszczenia, jakich dokonali na ziemi francuskiej. Zwykła banda złodziei, rabusiów i podpalaczy nie mogłaby się gorzej zachować, niż to uczynili wasi żołdacy. Za to pański cesarz zapozna się z Wyspą Djabelską!

Moreau uczynił w tem miejscu małą przerwę, jakby pragnąc podkreślić znaczenie tego, co mówił. Słuchałem nieporuszony.

— Wkrótce — ciągnął Moreau po chwili dalej — zostanie on tutaj dostarczony razem ze swoimi doradcami i współpracownikami. Ci, którzy się tutaj nie pomieszczą, ulokowani będą na wyspie Saint-Joseph. Mam już rozkaz przygotowania niezbędnych pomieszczeń najdalej w ciągu dwóch miesięcy. Właśnie

wskazałem szefowi wyspy te miejsca, w których ma stanąć osiem nowych baraków. Szef pokaże je panu. Jutro przyślę kilkunastu ludzi, którzy pod pańskim kierownictwem mają przygotować teren pod budowę. Zrozumiarno?

Następnego dnia rzeczywiście przybyło na wyspę Djabelską z wyspy Royale piętnastu ludzi z kilofami i łopatom, rozpoczęła się praca nad oczyszczeniem terenu. Pod koniec tygodnia odpowiedni plac był już zniwelowany. Przybyli murarze i cieśle. Mnie i moich ludzi przesunięto do budowy drogi.

W połowie marca baraki były już zakończone, a budowę drogi zakończyliśmy pod koniec tegoż miesiąca. W pierwszych dniach kwietnia ściany budynku koszarowego zostały oczyszczone i pomalowane na szaro farbą olejną. Wszystko było gotowe. Celem obejrzenia przeprowadzonych robót nadjechał komendant z całym sztabem swoich urzędników. Był ze wszystkiego zadowolony i wyraził publicznie swoje uznanie.

Gdy zostały zakończone te wszystkie roboty, które wniosły w moją szarą egzystencję tyle pożądanej odmiany, wróciły znowu dla mnie dni upiornej nudy. Przejście od pracy do zupełnej bezczynności było zbyt gwałtowne i dało mi się porządnie we znaki.

Stan taki trwał aż do chwili, gdy pewnego dnia przybiła do naszej wyspy szalupa rządowa, dowożąca nam co czternaście dni zapasy żywności, która tym razem przysłała na wizytację nowego lekarza, przeniesionego ostatnio na wyspy. Był to doktor M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smutny obraz zrealizowanej fantazji polityków gdańskich

(p.) Wszystko można sobie wyobrazić. Nawet i to, że od pewnego dnia gdańszczanie zaczną chodzić na czworakach, jak również i to, że wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego zrealizowane zostanie hasło „Zurueck zum Reich“. Jeśli weźmiemy takie absurdum za punkt wyjścia z dalszego rozumowania, możemy z punktu tego wysnuć całkiem logiczne wnioski. Opis życia mieszkańców Gdańska, poruszających się na czworakach, pozostawiamy bajkopisarzom. Zajmiemy się natomiast drugim absurdem, który zawrócił głowę niejednemu, wprowadzając zamieszanie w jego komórkach mózgowych i przekreślając trzeźwość rachunku z rzeczywistością.

A więc przyjmijmy, że Wolne Miasto Gdańsk sztuczkami kuglarskimi włączone zostało do Rzeszy Niemieckiej. Po dniach różnego rodzaju parad, przemarszów, fankuców itp. itp. uroczystości, nastaje **szara, twarda rzeczywistość.**

Wolne Miasto Gdańsk, **pozbawione naturalnego zaplecza — Polski**, zaczyna wzywać się w życie Niemiec. Kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych gdańszczan powiększa szereg kilkunastomilionowej armii bezrobotnych Rzeszy. **W porcie panuje sielankowa cisza**, gdyż okręty z towarami przeznaczonymi dla Polski, port ten omijają. Kolejami i Wisłą nie przybywa z Polski ani **drzewo, ani węgiel, ani zboże**, gdyż są one kierowane nie do Gdańska, lecz tylko do Gdyni. Przez zamkniętą i ściśle strzeżoną granicę nie przedostają się z Polski ani jedno tanie jajko, ani jeden tani funt słoniny, czy taniej maki. Brak tanich środków żywnościowych wywołuje zwykle cen, **drożyznę**, której zaradzić nie można, ponieważ śpiżnie i magazyny żywnościowe najbliższych Gdańskowi Prus Wschodnich — jak wiadomo — nie są zdolne pokryć zapotrzebowania swej ludności. Natomiast rybacy gdańscy mają wiele towaru do zbycia, ale wobec konkurencji rybaków z wybrzeża Prus Wschodnich muszą obniżyć już i tak niskie ceny. Olbrzymie warsztaty przemysłowe, które dotychczas z trudem, bo z trudem, wobec światowego kryzysu, dzięki zamówieniom z Polski utrzymywane były w ruchu, zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy pracowników, wobec braku tych zamówień muszą wygasić ogień pod piecami i wyrzucić robotników na bruk. Rosną rzesze bezrobotnych, rośnie drożyzna, głód i nędza.

Jako tako powodzi się jedynie rolnikom gdańskim, gdyż nie potrzebują liczyć się z konkurencją rolników z Polski. Mogą **śrubować ceny** za produkty według swego widzimisię.

Trzysta kilkadziesiąt tysięcy gdańszczan, żywicieli i ich rodzin, poza tymi, którzy zdołają się uczyć zredukowanych do minimum posad rządowych, samorządowych, kolejowych, pocztowych, poza tymi, którzy żyją z roli i poza tymi, którzy odbywają służbę wojskową, tych **trzysta kilkadziesiąt tysięcy gdańszczan** — nie znajdujących zajęcia, ani w porcie, ani w handlu, ani w przemyśle czy też rzemiośle — zdanych jest na łaskawy chleb instytucji charytatywnych, państwowych i społecznych.

Może naszkicowaliśmy obraz Gdań-

Wycieczki do obozu harcerskiego w Spale

W czasie zlotu harcerskiego w Spale będzie można zwiedzać obóz, przedstawiający ciekawy i urozmaicony obraz. Na 25-lecie istnienia ruchu harcerskiego w Polsce gromadzą się w Spale reprezentacje hufców i drużyn polskich z obszaru Rzeczypospolitej i z zagranicy, oraz obozy skautów i skautek innych państw, zwłaszcza słowiańskich. Wędrówka po obozie będzie niezwykle miłym przeglądem akcji harcerskiej.

Przewidziane są **przejazdy indywidualne do Spawy**, wszystkimi pociągami zwykłymi, kursującymi normalnie według rozkładu, w kl. III i II na zasadzie kart uczestnictwa.

Są do nabycia w placówkach Orbiu karty uczestnictwa w cenie zł 1, uprawniające do zniżek w pociągach popularnych. Przejazd do Spawy za pełnym biletem — powrót bezpłatny (50 proc. zniżki). Powrót musi nastąpić tego samego dnia, gdyż nocowanie w Spale jest niemożliwe.

ska w granicach Niemiec w zbyt czarnych barwach, lecz żadną z tych barw **nie można uważać za zbyt czarną**, jeśli chce się odwieść fantastów od zgotowania kilkuset tysięcy ludzi **życia nędzarzy**. Wszak piękne hasło ma dotąd urok, dokąd o pusty brzuch nie zaczepi. Kilkakrotnie słyszeliśmy słowa, rzucane z najwyższych miejsc, jakoby gdańscy kierownicy partii narodowo-socjalistycznej przyjmowali pełną odpowiedzialność za gospodarkę w Wolnem Mieście. Słowa wypowiedziane były w miejscach oficjalnych lub do tłumów złożonych z osób, które właśnie dzięki partii narodowo-socjalistycznej mają dach nad głową i kartofle w garnku. Nic więc dziwnego, że **w takim środowisku** można mówić wszystko i brać odpowiedzialność za wszystko. Sytuacja uległa by gruntowniej zmianie, gdyby tłum złożony był z bezrobotnych, którzy od szeregu miesięcy, a nawet lat, **naprawdę** czekają na pracę.

To też sądzić, że — jeśli słowa nie mają zostać tylko słowami — należy, biorąc pełną odpowiedzialność za gospodarkę, pokierować ją nie na skraj przepaści, lecz odsunąć jak najdalej od niej. Stać się to może tylko wówczas, gdy sprawy gospodarcze uwolni się od balastu politycznego, od fantastycznych haseł i celów.

Gdańsk w obszarze całym Polski, jest instrumentem gospodarczym **nadzwyczaj delikatnym i czułym**, który reaguje na każdą, chociażby najniewinniejszą niewłaściwość, zwłaszcza, gdy niewinność tej niewłaściwości jest tylko **pozorna**. Jak dotychczas, mimo upływu kilkudziesięciu dni, w których powinna była nastąpić orientacja w stanie faktycznym, w dalszym ciągu **balast polityki obciąża sprawy gospodarcze**. A niestańne zwiększanie tego balastu, rychło może spowodować całkowite zatonięcie trzymającego się resztkami sił na powierzchni i portu i handlu i przemysłu.

II-gi zlot Młodzieży Polskiej z zagranicy

W dniu 12-ym bm. rozpoczyna się w Warszawie II-gi Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy, organizowany przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Zlot ma na celu zapoznanie młodzieży z terenów emigracyjnych z dorobkiem i współczesnym życiem Polski, zetknięcie jej z młodzieżą krajową, oraz wzmocnienie w niej dumy narodowej i poczucia przynależności polskiej.

Dzień 12-ty i 13-ty bm. uczestnicy zlotu młodzieży spędzą na zwiedzaniu Warszawy, oraz na licznych widowiskach i imprezach, organizowanych na ich cześć.

W dniu 14-ym bm. uczestnicy zlotu udadzą się do Spawy na uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego. Wieczorem tego dnia nastąpi odjazd młodzieży polskiej z zagranicy do Krakowa, gdzie w dniu 15-ym bm. weźmie udział w sypaniu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, gdzie złożą urny z ziemią z terenów wychodźczych.

Od dnia 16-go bm. uczestnicy zlotu rozjadą się na obozy i kursy letnie, organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną, Akademicki Zw. Morski i Polska YMCA, Koło Medyków S. U. W., Zw.

Strzelecki, Organizację Młodzieży Pracującej, Straż Przednią itp., gdzie polska młodzież z zagranicy będzie mogła zetknąć się



Gabinet francuski radzi o całokształcie potrzeb państwa

Agencja Havasa donosi: Rada Ministrów zebrała się we wtorek zrana. **Laval** złożył expose o sytuacji zagranicznej. **Paganon** — minister spraw wewnętrznych — poinformował gabinet o zarządzeniach, mających zabezpieczyć porządek dnia 14 lipca.

Regnier — minister finansów przed-

stał do aprobaty projekt dekretu ustanawiającego komisję dla przeprowadzenia reorganizacji ministerstw, **Laurent Eynac**, jako minister robót publicznych przedłożył projekt dekretu o utworzeniu komitetu koordynacji środków komunikacji t. j. kolei, lotnictwa, żeglugi i środków komunikacji kołowej.

B. senator Blavier i poseł Steinbrueck aresztowani za krytykę polityki gospodarczej Senatu gdańskiego

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie członków gdańskiego Związku Właścicieli Domów i Nieruchomości w lokalu niemieckiego domu ludowego. Na zebraniu tem około 300 członków związku zastanawiali się nad obecną sytuacją gospodarczą Gdańska. Głównym referentem zagadnienia był przewodniczący związku, były senator dr. **Blavier**. Stwierdził on, że dewaluacja guldena gdańskiego zubożyła członków Związku i tem samem przyniosła szkodę majątkowi narodowemu. Ostatnia podwyżka podatku od nieruchomości o 100 proc., która zarządzona została w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji jaką przeżywają obec-

nie właściciele domów i placów, jest niesprawiedliwa. W dalszym ciągu przemówienia p. **Blavier** poddał ostrej krytyce działalność prezydenta Senatu **Greisera**, oraz politykę gospodarczą obecnego Senatu, która doprowadza Gdańsk do ruiny.

Na zebraniu przemawiali jeszcze pp. **Mejer** i poseł z frakcji nacjonalistów niemieckich **Steinbrueck**.

Bezpośrednio po zebraniu wszyscy wymienieni wyżej mówcy, a więc b. senator **Blavier**, p. **Mejer** i poseł **Steinbrueck** zostali aresztowani przez gdańską policję polityczną.

Przesunięcia w służbie dyplomatycznej

Dotychczasowy pierwszy sekretarz ambasady Rzplitej w Paryżu p. **Gustaw Potworowski** odwołany został do centrali M. S. Z. i powołany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych. Pierwszym sekretarzem ambasady w Paryżu mianowany został dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. radca **Jan Librach**. Poza tem odwołani zostali

do centrali z dniem 1 września: dr. **Tadeusz Nieduszyński** radca poselstwa Rzplitej w Madrycie; **Zygfryd English** wicekonsul w konsulacie generalnym Rzplitej w New Yorku; **Karol Stanisławski** attache konsularny konsulatu polskiego w Tallinie; **Tadeusz Mazur**, attache konsularny konsulatu polskiego w Pradze i **Ludwik Bartel**, drugi sekretarz ambasady Rzplitej w Berlinie



GŁOSY I ODGŁOSY

Jeszcze jedna wstydliva rocznica

(t) „Gazeta Polska“ przypomina jeszcze jedną wstydlivą rocznicę, która składa się na wieńiec „zasług“ endecji. Stronictwo to podkreśla stale swoje „wiekopomne“ zasługi przy wywalczeniu niepodległości Polski. Tymczasem papiery i akty historyczne mówią wręcz coś przeciwnego. Tak było też np. ze słynną komisją porozumiewawczą rosyjsko-polską, powołowaną w roku 1915 na miesiąc przed wycofaniem się wojsk rosyjskich z terenu b. Kongresówki — do określenia podstaw przyszłego ustroju zjednoczonej pod berłem cara rosyjskiego Polski. Powołanie tej komisji do życia przyjęte zostało przez endecję z nieklamnym zachwytem. Dziś zapewne radaby o tym momencie z niesławnej naogół swej przeszłości zapomnieć.

Powstanie owej komisji porozumiewawczej powitane było przez stronę rosyjską z chłodną rezerwą i z jak najdalej idącą powściągliwością. Dawano do zrozumienia, że jeśli ma już być mowa o Polsce, to tylko w znaczeniu jej terytorjalnej **autonomii**. Mowy nie może być np. o polskim wojsku i o polskim skarbie. Natomiast ówczesna prasa endecka zachłystywała się poprostu z zachwytem na ten temat. „Gazeta Polska“ pisze o tem:

Prasie „narodowej“ w zachwytach nad komisją przyszło w sukurs Koło Polskie w Petersburgu, którego przedstawiciel, poseł **Harusewicz** na posiedzeniu Dumy wygłosił przemówienie, wyrażając: „uczucia głębokiej wdzięczności Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu za najwyższe polecenie Radzie Ministrów przystąpienia do opracowania projektu ustroju Królestwa Polskiego“.

Dziejepis z czasów wielkiej wojny nie będzie mógł pominąć porozumiewawczej komisji polsko-rosyjskiej z 1915 r. Historyczny ten incydent jest szczególnie barczko charakterystycznym, a przedewszystkiem jest zwierciadłem, w którym znakomicie odbijają się cnoty i zalety naszego „oboju narodowego“. Wszystko jest tu jak na dłoni: znakomity program polityczny, śmiałość rozumowania, życie umówione sprawy, nienawiść do marzycielstwa, bezwzględny realizm, umiętność dochowywania tajemnicy, wielka powściągliwość i co kto chce.

Narodowy program polityczny i wiedzy miał już swoją tradycję. Przed wojną posiadał tylko cechy negacji w stosunku do pragnień niepodległości. Podczas wojny, podparty „odezwą zwierzchniego wodza“ stał się stuprocentowo pozytywnym. Ci, którzy go „realizowali“ wiedzieli dokąd idą... Śmiałość ich rozumowań nakazywała zerwać z przeszłością. Precz z marzycielstwem! Porzucmy „parjotyzm żalobny“, „doktryny“, „formy“, „wobec postawienia sprawy przez życie“, które nakazuje nie gardzić Polską pod berłem jego cesarskiej mości ze zdobytej autonomią kulturalno-narodową, z rosyjskim wyższym zarządzeniem kraju, z rosyjskimi finansami i rosyjską siłą zbrojną... Tak nakazywał czynić bezwzględny realizm narodowy, który wznosił się na najwyższe swoje szczyty właśnie w okresie prac komisji. Bo czyż można było w robieniu nastrojów pójść dalej?... Deklamować o „wielkiej Polsce“, myśleć o zjednoczeniu jej z Rosją „ciosami oręża rosyjskiego“ wówczas, kiedy oręż ten już był złamany — śmiałość to nieład. Widzieć wojska rosyjskie we Wrocławiu podczas szybkiego ich odwrotu z nad Wisły — to rzecz godna zapamiętania...

A dzisiaj ci sami ludzie mają czoło pouczać innych, którzy sami krwawili się w walkach o niepodległość, jak mają postępować w niepodległej Ojczyźnie!..

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

Niech świat pozna Polskę

Wysiłki zmierzające do rozwoju turystyki, a szczególnie do wzmocnienia ruchu turystycznego wewnątrz, dały u nas już dość poważne rezultaty, ale dalekie są jeszcze do osiągnięcia tych granic, które z punktu widzenia politycznego i gospodarczego mogłyby nas zadowolić.

Dla turysty zagranicznego Polska jest specjalnie ciekawym terenem. Pomijając bogactwo krajobrazów, jesteśmy państwem młodem, które potrafi zaciekawić tem, co własnymi siłami stworzyło i zbudowało.

Ciekawe i cenne uwagi o turystyce zagranicznej można znaleźć w książce Mieczysława Fularskiego p. t. „Turystyka jako dział gospodarki narodowej”.

Z politycznego punktu widzenia — pisze autor — wszystkie formy zagranicznego ruchu turystycznego stanowią celowy środek propagandy międzynarodowej, załagodzenia przeciwstawnych politycznych i zwalczania uprzedzeń pomiędzy społeczeństwami państwowo zorganizowanymi. Wobec fantastycznych nieraz wyobrażeń w niektórych ośrodkach zachodnio-europejskich o naszym kraju, najbardziej celowe byłoby sprowadzenie jaknajliczniejszych rzesz turystycznych zagranicznych Polski”.

Nie mniejsze znaczenie ma również turystyka z punktu widzenia dorobku kulturalnego. Daje ona bowiem możność wzajemnego poznania i zbliżenia kulturalnego między krajami i zapoznanie się

z kulturą materialną i duchową, z ich zdobywczymi technicznymi i wartościami naukowymi.

Znaczenie gospodarcze również zajmują poważną pozycję w turystyce zagranicznej.

Przyływ obcych walut daje ten sam efekt, co i eksport towarów, a więc wpływa dodatnio na nasz bilans handlowy.

Te w krótkości streszczone mocno argumenty dostatecznie uzasadniają do-

niosle znaczenie propagandy turystyki zagranicznej.

Wytknawszy raz drogę w tym kierunku, powinniśmy zwiększyć do maksimum wysiłek i tempo pracy, dążąc celowo i planowo do jaknajdalej idącej realizacji hasła: „Niech świat pozna Polskę”.

Ale przede wszystkim trzeba ten świat zainteresować Polską i dowieść mu, że w Polsce wiele ciekawych rzeczy jest do zobaczenia.

Do Stanów Zjednoczonych na statku „Piłsudski”

Nie będzie chyba w tym sezonie większej sensacji turystycznej, jak wycieczka na m/s „Piłsudski” z Gdyni do Stanów Zjednoczonych.

Nowy wspaniały transatlantyk polski po przybyciu z wycieczką z Triestu do Gdyni, uda się w pierwszą swą podróż za Ocean w dniach od 15 września do 8 października.

Zapisy na wycieczkę przyjmują już placówki Orbisu.

Cena wycieczki wynosi od zł. 1.095, i obejmuje paszport, wizę do U. S. A., przejazd statkiem z Gdyni do Nowego Yorku i zpowrotem. 5-dniowy pobyt w Nowym Yorku z pełnym utrzymaniem i zwiedzaniem miasta oraz wycieczki lądowe w Kopenhage podczas postoju statku w tym porcie.

Do ceny powyższej dolicza się \$ 8,

tytułem amerykańskiego podatku głównego. Osoby, powracające ze Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu 60 dni, licząc od daty przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, otrzymują zwrot \$ 8.

Świadczenia w Nowym Yorku obejmują: pokoje z wanną na dwie osoby w hotelu Bristol lub w hotelu Victoria, przejazd pasażerów i przewiezienie rzeczy z okrętu do hotelu i z hotelu na okręt, posiłki 3 razy dziennie — śniadanie, obiad, kolacja, zwiedzanie Nowego Yorku, przedstawienie w Music Hall Theatre, zwiedzanie obserwatorium „Empire State Building” (najwyższy dom na świecie). Kolacja i wieczór w klubie nocnym „Hollywood”, ewent. w innym lokalu tego rodzaju. Wycieczka do chińskiej dzielnicy pod kierownictwem doświadczonych przewodników.

Drobiazgi turystyczne

„PENGO TURYSTYCZNE”

W placówkach Orbisu mogą turyści nabyczyć również „Pengo turystyczne” na pokrycie wydatków turystycznych na Wegrzech.

ULGI KOLEJOWE W AUSTRJI

Cudzoziemcy po 6-ciu dniowym pobycie w Austrii korzystają z ulgi 30-procentowej na kolejach austriackich podczas wszystkich podróży wewnątrz kraju. Przy podróży powrotnej z Austrii do stacji granicznej ulga ta wynosi 60 proc.

POLSKA — FINLANDJA.

Stosunki turystyczne między Polską a Finlandją ożywiły się: w czerwcu przybyła pierwsza fińska grupa wycieczkowa, organizowana przez Państwowe Biuro Podróży w Helsinkach, a w Polsce prowadzona przez Orbis. Uczestnicy reprezentowali sfery nauczycielskie i przedstawicielei spółdzielczości rolniczej Finlandji, oświeconego i gospodarnego kraju. W ciągu lata oczekujemy jeszcze dwu wycieczek z Finlandji.

Polska także odwzajemnia się: w połowie lipca 5-dniowym pobycem w Finlandji naszej wycieczki do krajów bałtyckich i do ZSRR.

BILETY WEEK-ENDOWE.

Min. Komunikacji, tytułem próby, wprowadziło nowe powrotne bilety na podmiejskie wyjazdy weekendowe z ulgą do 50 proc. Rozróżniane będą dwa rodzaje biletów na „krótki weekend” — ważne tylko w niedziele i święta i na „duży weekend” — na większą odległość, z tem, że wyjazd nastąpić może już w sobotę, lub dzień przedświąteczny, a termin ważności na podróż powrotną wynosić będzie 10 dni.

TANIE MARKI TURYSTYCZNE (REGISTERMARKI).

Każdy cudzoziemiec, jadący do Niemiec lub tranzytem przez Niemcy, na pokrycie swoich wydatków „turystycznych” (bilety, hotele, utrzymanie, samochody itd.) może korzystać z t. zw. „Registermark”, sprzedawanych w „Orbisie” po kursie o niewielej 30 proc. tańszym od dewizy na Berlin.

DO BRUKSELI — CO SOBOTE.

Do Brukseli na Wystawę Światową wycieczki co sobotę organizuje Orbis, załatwiając paszporty, wizy itd.

Można sobie zapewnić mieszkanie w Brukseli za pośrednictwem Orbisu; wobec kolosalnego zjazdu publiczności z całego świata, bardzo trudno jest o wolne miejsca w hotelach i pensjonatach.

Z Brukseli wycieczki do Bruges, Antwerpii i Ostendy oraz do Holandji.

TRZY TYGODNIE NAD ADRJATYKIEM.

Najpiękniejsze słońce, najczudniejsze ciepłe morze, starodawne miasta i miasteczka, winogrona, wino i gościnnie lud — oczywiście Jugosławia! Ci, eo już tam byli, powracają tam chętnie i ci, eo jadą po raz pierwszy, doczekać się nie mogą wyjazdu wycieczek: 7 i 22 każdego miesiąca. Prospekty i zapisy w placówkach Orbisu.

JEDYNA WYCIECZKA STATKIEM „NORMANDIE” DO FRANCJI I ANGLJI.

W jednej jedynej wycieczce kilka pierwszorzędnych atrakcyj: dłuższy pobyt w Paryżu, wycieczka do Anglii i parę dni na pokładzie najwspanialszego statku świata „Normandie”. Wycieczka taka wyjedzie z Warszawy 17 lipca, powróci 7 sierpnia. Trzeba się spieszyć z zapisami w Orbisie.

Cena uczestnictwa od zł. 695 obejmuje paszport, wizy, przejazd w obie strony II klasy, 1 dzień w Paryżu i pobyt na statku „Normandie” zawiesznie uczestników wycieczki z Le Havre do wyspy Wight, skąd można urządzić wycieczki do Londynu, do Winchesteru oraz po wyspie lub naokoło wyspy.

Trochę optymizmu Postępy w pracy turystycznej

Dla ruchu turystycznego początek roku bieżącego nie miał warunków pomyślnych: zarówno niesprzyjająca pogoda zimowa i wiosenna, jak międzynarodowy stan gospodarczy i wypadki polityczne w różnych krajach wywierały wpływ raczej zniechęcający.

Mimo to w okresie pierwszego kwartału roku bieżącego trzeba zanotować postępy w rozbudowie organizacyjnej naszej turystyki. W czołowej instytucji podróżniczej, w Polskim Biurze Podróży Orbis, po przeprowadzeniu reorganizacji, osiągnięto wyniki lepsze, niż były nawet przewidziane.

Przedewszystkiem zaznaczyło się ogromne wzmocnienie pracy w istniejących placówkach Orbisu w Polsce i zagranicą. Stworzono też nowe placówki, tak, że w chwili obecnej sieć Orbisu w Polsce obejmuje 75 Oddziałów i Agencji — zagranicą zaś 15 — razem 90 placówek. Zmienił się na korzyść wykład zewnętrzny biur informacji i sprzedaży, wystawy są atrakcyjniejsze.

Oprócz rozbudowy sieci organizacyjnej rozszerzył Orbis swój zasięg działania i normalował stosunki współpracy z innymi poważnymi biurami podróży, organizacjami społecznymi itd. Zdołano też przeprowadzić szereg ciekawych wycieczek w Polsce, z Polski, lub do Polski z zagranicy.

Publiczność, uczestnicząca w tych wycieczkach, oraz korzystająca z biur Orbisu, jest obecnie sprawniej obsługiwana, dzięki przeprowadzonemu kursowi dla pracowników instytucji.

Jako rezultat faktyczny wzmocnionej pracy Orbisu, zaznaczył się duży wzrost obrotów tej instytucji, wynoszący za pierwsze 4 miesiące rb. o 1.000.000 zł. więcej, niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Następne miesiące wykazują również dalszy wzrost obrotów.

Jako polskie narodowe biuro podróży, Orbis działa nietylko jako placówka handlowa, lecz prowadzi również akcję ogólną popierania turystyki i propagowania Polski za granicą. W tym kierunku podjęte prace w I-szym kwartale tego roku wywołały większe ożywienie i zainteresowanie turystyką polską u swoich i u obcych. Bolączką Orbisu w tej akcji jest ogólny brak u nas dobre przygotowanego terenu turystycznego, słabe hotelarstwo. Niedostateczne komunikacje i minimalna ilość wydawnictw opisowych przewodników i informatorów turystycznych.

Dokąd wyjechać na urlop

Lipiec. Rozgrzana mury miejskie zdają się wypędzać z granic miasta.

Wyjechać! Ale dokąd? Tutaj przychodzi do głosu, niestety, największy wróg człowieka — niezdecydowanie. Szukamy cudów daleko, nie widząc ich pod własnym bokiem.

Czy byłby to gołostowny zarzut? Nie. Bodażże najpiękniejszą i najbardziej malowniczą część naszego kraju — Ziemię Wschodnią, stanowiącą 1/3 obszaru całej Polski, te ziemie, których piękno znalazło wyraz w nieśmiertelnych dziełach wielkich poetów, — są prawie zupełnie nieznaną. Coś się słyszało, coś się przeczytało i tylko się wie, że bogactwo krajoznawczych naszych Ziemi Wschodnich przechodzi wszelkie oczekiwania.

Ogromne lasy, malownicze jeziora, bogate w wody rzeki, stanowiące idealny teren dla turystów kajakowych i wreszcie rozrzucone wśród malowniczej przyrody osiedla, znane ze swej gościnności, zapraszają serdecznie całą Polskę.

Chcąc udostępnić spędzanie urlopow w tej skarbnicy piękna przyrody, Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich wspólnie z Orbisem poczyniły skuteczne starania o uzyskanie dla turystów dogodnych warunków przejazdu i pobytu na Ziemiach Wschodnich.

Pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich” przygotowano do wyboru aż sześć terenów turystycznych:

Wilno i Ziemię Wileńską z dokładnym zwiedzaniem Wilna, wycieczkę autobusową do malowniczych Trok i wycieczkę statkiem do Werek.

Pojezierze Suwalsko-Augustowskie wraz z pobycem nad jeziorem Wigry i wycieczką kajakową po jeziorach i Kanale Augustowskim.

Szlak Mickiewiczowski — piękna wycieczka autobusowa wzdłuż trasy Nowogródek, Czombrów, jezioro Święte, Werończa, Tuhanowice, Nowogródek.

Pińszczyzna — piękna wycieczka przez kanał Ogińskiego, Horodyszczce, zwiedzanie Pińska.

Szlak Legjonów na Wołyniu — zwiedzanie pół bitew Legjonów Polskich nad Styrem, jak Czartorysk, Kostiuchnówka, Polska Góra, oraz zwiedzenie kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie.

Krzemieniec i okolica — pobyt i zwie-

dzanie Krzemienca, wycieczki do Wiśniowca i Ławy Począjowskiej.

Karta uczestnictwa w cenie zł. 4 dla turystów indywidualnych uprawnia do zniżki kolejowej 45 proc., zaś dla wycieczek grupowych ponad 10 osób cena uczestnictwa wynosi od osoby zł. 2,50 i uprawnia do zniżki kolejowej 55 proc.

Oprócz kart uczestnictwa dla wygody turystów wprowadzono książeczki kuponowe, których cena wynosi od zł. 6,35 do 11,40. Książeczki te uprawniają do konkretnych świadczeń turystycznych, jak przejazdy autobusowe, wycieczki statkiem itd., i dają wraz z kartą uczestnictwa możność korzystania z indywidualnych ulg kolejowych. Poza to wprowadzono specjalną książeczkę kuponową „pobyt we dworze lub pensjonacie” na zasadzie której po wpłaceniu zł. 10 zaliczki turysta może korzystać z ulgi kolejowej i taniego pobytu we dworach lub pensjonatach na Ziemiach Wschodnich. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie oddziały Orbisu.

Piękna ta akcja, umożliwiająca zwiedzić nie malowniczych Ziemi Wschodnich, napewno spotka się z gorącym zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Spędzając urlopy na Ziemiach Wschodnich! Zwiedzajcie nasze Ziemię Wschodnią! Korzystajcie z gościnności dworów na Ziemiach Wschodnich!

Kalendarzyk wycieczek morskich polskimi statkami

Uczestnicy wycieczek statkami Kościuszkowski i Piłsudski korzystają z paszportów zagranicznych bezpłatnych. Uczestnicy wycieczek statkiem Polonia — z paszportów bezpłatnych lub ulgowych, w zależności od czasu trwania wycieczki.

W LIPCU

Kościuszkowski — 23—27 lipca — Gdynia — Sztokholm — Gdynia — zł. 90.—

Kościuszkowski — 30 lipca do 3 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Bornholm, Gdynia — zł. 90.—

W SIERPNIU

Kościuszkowski — 6—19 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Edynburg, Londyn, Antwerpja, Gdynia — zł. 300.—

Kościuszkowski — 21—25 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Gdynia — zł. 90.—

Kościuszkowski — 27—31 sierpnia — Gdynia, Sztokholm, Gdynia — zł. 90.—

Piłsudski — 27 sierpnia do 12 września — Trieste, Wenecja, Palermo, Algier, Mala-

ga, Lisboa, Antwerpja, Gdynia — zł. 400.—

WE WRZEŚNIU

Kościuszkowski — 10—26 września — Gdynia, Antwerpja, Cadix, Algier, Pireus, Istanbul, Constanta — zł. 1.095.—

Piłsudski — 15 września do 8 października — Gdynia, Kopenhaga, Nowy York, Halifax, Kopenhaga, Gdynia.

STAŁE CO 2 TYGODNIE.

Polonia — Constanta, Haifa, Jaffa, Pireus, Istanbul, Constanta — zł. 650.—

NADTO

Statkiem jugosłowiańskim „Kraljica Marija” — 4—19 sierpnia — Wenecja, Split, Kotor, Messyna, Capri, Neapol, Palermo, Trypolis, Malta, Korfu, Dubrovnik, Suszak — zł. 436.—

Uczestnicy tej wycieczki uzyskać mogą za pośrednictwem „Orbisu” paszporty zagraniczne ulgowe w cenie zł. 130.—

S. p. inż. Jerzy Drecki

Jak wczoraj donosiliśmy, dnia 8 lipca w Nowym Targu zmarł nagle na udar serca ś. p. inż. Jerzy Drecki, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ś. p. Jerzy Drecki urodził się 11 sierpnia 1891 r. w Łodzi. Ukończył studia na politechnice warszawskiej, uzyskując dyplom inżyniera dróg i mostów. Od najmłodszych lat brał żywy udział w pracy niepodległościowej.

W roku 1915 wstąpił do pierwszej brygady Legionów. Za działalność niepodległościową zostaje w tym roku aresztowany przez Niemców i internowany w Niemczech. Zwolniony z początkiem 1917 roku wstępuje do departamentu pracy tymczasowej rady stanu Królestwa Polskiego, a równocześnie pełni odpowiedzialne funkcje w POW.

W roku 1920 wstępuje, jako ochotnik do wojska polskiego. Po zakończeniu wojny oddaje się z całym zapałem pracy nad ustawodawstwem społecznym. Dzięki wybitnej zdolności i niezwykłej pracowitości obejmuje coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. W roku 1925 zostaje mianowany kierownikiem departamentu pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej, a w roku 1927 zostaje dyrektorem tego departamentu. W roku 1929 obejmuje stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie od roku 1927 pełni ś. p. Jerzy Drecki funkcje członka rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

W roku 1932 przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego na stanowisko dyrektora, a w roku 1933 zostaje mianowany zastępcą naczelnego dyrektora i w tym charakterze pełni swe obowiązki do ostatniej prawie chwili swego życia.

Nowość filatelistyczna



Z racji 300-lecia Akademii Francuskiej poczta francuska wydała znaczek z podobizną kardynała Richelieu.

Roztrwonili pieniądze przeznaczone na budowę elektrowni

W Moskwie rozpoczął się proces 17 oskarżonych o roztrwonienie 4 i pół milionów rubli, przeznaczonych na budowę elektrowni w okręgu Maryjskim nad Wołgą. Na ławie oskarżonych zasiadł m. in. kierownik budowy, jego zastępca oraz główny inżynier.

Stacja telefonów na szczycie Elbrusu

Elbrus, najwyższy górski szczyt Kaukazu, jest właściwie wygasłym wulkanem o wysokości 5.629 metrów. Elbrus był zawsze celem wycieczek licznych turystów. W tym roku, jak sądzą, wycieczki na szczyt Elbrusu zgromadzą około 1.000 osób, żądnych wrażeń i pięknych widoków. Na górze będą ustawione w kilku punktach stacje telefoniczne, tak, iż będzie możliwe prowadzenie rozmów na wysokości 5.000 metrów nad poziomem morza. Spodziewają się, iż to udogodnienie ściągnie większą ilość turystów i ułatwi jednocześnie pracę ekspedycjom naukowym.

Grobowiec w postaci słońca

W Indiach Brytyjskich, w Rangoon, w budowano w miejscu, gdzie pochowany został słynny kapłan buddyjski, Phoneyi, olbrzymi grobowiec w postaci białego słońca. Grobowiec, którego budowa kosztowała 1.500 rupij, jest oświetlony w nocy lampkami elektrycznymi. Na grzbiecie słońca umieszczony został sarkofag w postaci świątyni indyjskiej, w której wnętrzu znajdują się zwłoki wielkiego kapłana. W związku ze złożeniem zwłok odbyła się w Rangoon wspaniała uroczystość z udziałem wielotysięcznego tłumu. Oryginalny grobowiec zbudowany został tuż koło słynnej świątyni „Shwe Dagon”.

Król belgijski w pawilonie polskim na wystawie w Brukseli



W tych dniach król belgijski Leopold II zwiedził pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Brukseli. Na zdjęciu — król opuszcza pawilon polski w otoczeniu p. Caspersa, zastępcy komisarza generalnego wystawy p. G. Vaxelaire, konsula honorowego R. P. komisarza generalnego pawilonu polskiego konsula T. Nagórskiego i in.

Sześć dni bez żywności na falach oceanu

Dramatyczna odyseja młodego Rosjanina

Przed kilku dniami, francuski okręt rybacki „Longship”, krążący na Morzu Północnym, spostrzegł małą łódkę ze złamanym masztem. Kapitan zbliżając się, ujrzał na dnie łódki bezprzytomnego człowieka, który dawał jeszcze słabe znaki życia. Rybacy zawieźli rozbitka do najbliższego portu, Camaret, gdzie jednakowoż nikt nie mógł się porozumieć z młodzieńcem, który wyrażał się zupełnie nieznaną mową.

Po kilku dniach przyjechał do Camaret tłumacz z Brest, wielkiego portu wojennego i wtedy dopiero młody żeglarz mógł opowiedzieć swoje przygody. Pracował on jako syn rosyjskich emigrantów w Londynie, lecz

w ostatnim czasie, będąc bezrobotnym, postanowił udać się do Francji. Ponieważ nie posiadał pieniędzy na bilet, skradł w Plymouth łódkę i myślał, że za kilka godzin dopłynie do Calais. Lecz po krótkim czasie zerwała się okropna burza, młody Rosjanin stracił zupełnie orientację i został uniesiony prądem na wody Oceanu Atlantyckiego. Sześć dni i sześć nocy łódka jego była igraszką fal; ponieważ nie zabrał ze sobą żadnych zapasów żywności, stracił przytomność i byłby niechybnie zginął, gdyby nie został spostrzeżony przez marynarzy z „Longship”.

Żaby smażone i żaby wyścigowe

Najnowsza moda amerykańska

Od kilku tygodni Nowy Jork ma nową sensację: Amerykanie „odkryli” żabę!

Dotychczas zwierzątko to było tylko ulubioną potrawą Francuzów, których Anglicy pogardliwie nazywali „zjadaczami żab”, lecz zdaje się, że Amerykanie odkryli nowy sposób przygotowywania tej „dziczyzny”, bo od pewnego czasu każdy Yankee żąda w swojej restauracji „smażonych udek żabich”.

Ponieważ zapasy tych zwierząt wkrótce się wyczerpały, pewien „businessman” wpadł na świetny pomysł. Zorganizował z bezrobotnych kilkaset „ekip” i wysłał tych ludzi, zaopatrzywszy ich w drągi i sidła, codziennie na prowincję, płacąc od każdej złowionej żaby 5 centów. Sukces był początkowo ogromny, bezrobotni przynosili codziennie tysiące ubitych żab, a handlarz, sprzedając każde zwierzątko za 10 centów, byłby napewno stał się w krótkim czasie milionerem... gdyby nie zabrakło nagle „dziczyzny”. Żaby bowiem, nie mogły nadażyć wymaganiom Amerykanów. Lecz nasz przedsięwzięcie biorca nie dał za wygraną: założył kilkanaście ferm, gdzie hodowla żab jest praktykowaną w ścisłe amerykańskim tempie i pan Stone zapewnia dziś publiczność, że już po kilku tygodniach będzie w stanie zaopatrzyć rynek nowojorski w dziesiątki tysięcy „tłustych i smacznych żab pierwszej jakości”.

Lecz sukces żab nie kończy się na polu kulinarnym. Pewien sportowiec, zwiedzając fermę pana Stone, zrobił sensacyjne odkrycie; żaba skacze, i to nawet bardzo daleko: Dlaczego nie zorganizować wyścigów żab? Sportowiec powziął więc plan zaprezentowania publiczności amerykańskiej nowej sensacji i przed kilku dniami ukazały się na murach Nowego Jorku olbrzymie plakaty, donoszące, że w niedzielę odbędą się pierwsze wyścigi żab, pod dyrekcją znanego szampiona bokserkiego, Jack'a Dempsey'a.

Po katastrofie kolej. w Czechach

Palacz parowozu zmarł wskutek ran

Palacz parowozu raniony w poniedziałek w katastrofie pociągu pociągów ekspresowych na stacji Crast pod Pilznem, zmarł w szpitalu w Pilźnie. Pociąg, który uległ wyciekaniu był to kurjer, idący z Pragi do Norimbergi.

Obozy i wycieczki

organizowane przez Ligę Morską i Kolonialną

W bieżącym sezonie letnim Liga Morska i Kolonialna organizuje szereg wycieczek i obozów o charakterze wypoczynkowym, bądź też turystycznym:

1. OBOZY W RUMUNJI NAD MORZEM CZARNYM.

Wskutek nawiązania ścisłego kontaktu z Ligą Navala Romana, Liga Morska i Kolonialna umożliwi swoim członkom pobyt w obozach nad Morzem Czarnym w Efforei w/w faktycznych kosztów.

Opiata za pobyt miesięczny wynosić będzie około zł. 210,—. Zarz. Gł. czyni starania o zorganizowanie dodatkowej grupy na m. sierpnień. W drodze do Efforei przewidziana jest wycieczka po Rumunji. Należy podkreślić, że umowa powyższa opiera się na zasadzie wzajemności, t. zn. Liga Navala Romana przysłała na obozy Ligi Morskiej i Kolonialnej taką samą ilość uczestników. Szczegółowe informacje zasięgnąć można w Oddziałach LMK.

2. OBÓZ MŁODZIEŻOWY NAD JEZIOREM NAROCZ.

Dla młodzieży szkolnej od lat 14, organizowany będzie obóz nad jeziorem Narocz. Obóz trwać będzie od 19 czerwca do 17 lipca dla pierwszej grupy; i od 18 lipca do 15 sierpnia dla drugiej grupy. Opiata za 4-tygodniowy pobyt wynosi zł. 50,—. Program obejmuje naukę pływania, wiosłowania, żeglarstwa i t. p. Zapisy i informacje w Oddziałach L. M. K. W związku z przesunięciem początku roku szkolnego do dn. 3. września, czas trwania obozu nad Naroczą zostanie przedłużony.

3. OBÓZ NA HELU ROZPOCZĄŁ SIĘ

już w dniu 21 czerwca rb., pomieszczenia dla uczestników będą w 8-mio osobowych domkach campingowych i w 2-osobowych namiotach. Przydziału miejsc dokonywa Komendant Obozu. Nad Naroczą od 19 czerwca. Organizacja obozu i warunki uczestnictwa podane są w regulaminie obozu, który jest do wglądu i wiadomości członków naszych w oddziałach LMK.

Zgłoszenia na obozy należy nadsyłać do Zarządu Głównego L. M. K. na formularzu, którego wzór znajduje się w Oddz. LMK.

Zaznaczamy, iż przy zgłoszeniu na obóz na Helu należy wybierać okresy 10-dniowe pobytu, przyjmując daty kalendarzowe 1, 11, 21 każdego miesiąca.

Opiata za pobyt i zniżki kolejowe. Opiata za 10-dniowy pobyt w obozie na Helu wynosi 32 złote, które w całości należy wpłacić przy nadesłaniu zgłoszenia. W razie rezygnacji z wyjazdu, czy też zaistnieniu przeszkód uniemożliwiających wyjazd — L. M. K. zwróci wpłaconą kwotę, potrącając 5 złotych na koszty związane z przygotowaniem miejsca w obozie.

Opiata za miesięczny pobyt w obozie nad Naroczą wynosić będzie 50 zł. Zniżki kolejowe dla uczestników obozów wynosić będą 50 proc. taryfy obowiązującej w klasie III poc. osobowego (ponad 200 km. pociągów).

Egzotyczny władca w ambasadzie polskiej w Londynie

Ambasador R. P. w Londynie Raczyński podejmował śniadaniem bawiącego w Londynie emira Sauda, następcę tronu Hedżasu — Saudji, któremu towarzyszyli przybyli z nim do Londynu podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Saudji Fuad Hamza oraz poseł Saudji w Londynie szeik Hafir Wahbo.

Olbrzymi pożar w Londynie



W tych dniach spłonęła w dzielnicy portowej Londynu wielka przędzalnia juty. Z 300 strażaków, biorących udział w gaszeniu olbrzymiego pożaru, dwaj zginęli pod gruzami murów, a kilku dalszych odniosło poważne obrażenia.

Na ziemiach Pomorza

Otwarcie Obozu Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy

70 studentów uczelni technicznych na praktyce w przemysłowych zakładach bydgoskich

Wraz z zakończeniem roku szkolnego młodzież akademicka i szkół technicznych rozjechała się po całym kraju, udając się na praktyki wakacyjne. Dla udostępnienia jak największej liczbie młodzieży korzystania z praktyk wakacyjnych powstało z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu t. zw. **Przysposobienie Gospodarcze**, które za pośrednictwem specjalnych komisji złożonych z przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych itp. zgóry przygotowało praktyki w poszczególnych zakładach i instytucjach.

Staraniem rejonowej komisji Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy działającej na terenie powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, wyrzyckiego i szubińskiego, na czele której stoi p. starosta Stefanicki — rejon bydgoski dysponuje około 100 praktykami. Większość tych praktyk została już przez studentów objęta. Na samą Bydgoszcz przypada około 70 praktyk w szeregu zakładów przemysłowych, handlowych, gospodarczych, komunikacyjnych, instytucji prywatnych i publicznych, większych przedsiębiorstw i placówek samodzielnych. Przybyli studenci i uczniowie szkół technicznych, czy fachowych reprezentują kilkanaście gałęzi wiedzy technicznej i zawodowej.

Komisja rejonowa Przysposobienia Gospodarczego wystarała się również dla przybyłych członków Przysposobienia o pomieszczenia, lokując wszystkich uczestników w specjalnym obozie, mieszczącym się w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy.

W dn. 9 bm. wieczorem przewodniczący komisji rejonowej p. starosta Stefanicki wizytował oboz Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy. Przybyłego do Seminarjum p. starostę powitali gospodarz gmachu p. prof. Timler, oraz kierownik sekretariatu Przysposobienia p. Horbaczewski. Członkowie P. G. znajdowali się w tym czasie przy kolacji; p. starosta Stefanicki spędził z nimi chwilę przy wspólnym stole. Po wieczery członkowie obozu zebrał się w sali seminarjalnej, gdzie p. starosta wygłosił do nich krótkie przemówienie, zapewniając ich o opiece komisji i życząc im owocnej pracy w czasie dwumiesięcznej praktyki. W odpowiedzi na przemówienie imieniem praktykantów głos zabrał stud. Szk. Bud. Maszyn Wawelberga w Warsza-

wie p. Zbigniew Muszyński, dziękując p. staroście Stefanickiemu jako przewodniczącemu komisji i wszystkim członkom tejże za okazaną troskliwość i pomoc.

Członkowie Przysposobienia Gospodarczego zwiędzą według ustalonego programu większe zakłady przemysłowe w Bydgoszczy i okolicy, zapoznają się z urządzeniami miasta, oraz uczestniczyć będą w wykładach i wycieczkach naukowych.

Dekret Ojca św. mianujący kościół św. Jana w Toruniu — Bazyliką Mniejszą

Wydany przez Kurję Biskupią w Pelplinie „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej“ w nr. 7 na miesiąc lipiec rb. zamieszcza na naczelnym miejscu podpisany przez sekretarza stanu Kardynała Pacelli dekrety Stolicy Apostolskiej z dnia 14 czerwca 1935 r., wynoszący kościół św. Jana w Toruniu do godności Bazyliki Mniejszej.

Jest to bardzo wysokie wyróżnienie i rzadkie. W Rzymie poza 5-ciu Bazylikami Większymi: św. Jana Laterańskiego, św. Piotra w Watykanie, Matki Boskiej Większej, św. Pawła za Murami i św. Wawrzyńca jest 12 Bazylik Mniejszych.

Miasto Tczew spadkobiercą

Odziedziczyło 6500 dolarów na utrzymanie sierocińca

P. Wilhelmina Doering z domu Benhke, pochodząca z okolicy Tczewa, wyjechała do Ameryki. Mąż jej okazał się człowiekiem niegodnym, zaniedbywał żonę, pozostawiając ją nieraz bez środków do życia, co spowodowało rozwiedzenie się niedobranej pary.

Pani Doering, uporała się jednak z trudnościami życiowymi i w roku 1931 pozostawiła oryginalny testament:

Dla męża rozwiedzonego zapisała 1 dolara, przyjaźnikom swoim po kilkaset dolarów, na koszt pogrzebowe 250 dolarów, na stypę pogrzebową 100 dol., na kościół ewangelicki 250 dol., na sierocińc 500 dol. Pamiętała również o swoich

Złot Sokołów w Kartuzach

Przy pięknej pogodzie odbył się w dniu 7 lipca rb. w Kartuzach wspólny zlot Sokołów z okręgów I. gdańskiego, IX. kościerskiego i X. gdyńskiego.

W mieście wystawiono kilka bram tryumfalnych z odpowiednimi napisami. Na domach wywieszono flagi.

Zjechały się drużyny sokole ze wszystkich stron Kaszub, z Gdańska, Nowego Portu, Sidlic, Sopot, Kościerzyny, Skarszew, Jarszew, Gdyni, Wejherowa, Pucka, Chyloni, razem w liczbie 300 osób.

W sobotę, 6 bm. odbyła się w „Hotelu

Centralnym“ uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz państwowych i sokolich oraz publiczności.

Nazajutrz o godzinie 9,30 rano szeregi Sokołów zgromadziły się na stadionie P. W., skąd w pochodzie udano się do kościoła parafjalnego.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Turzyński z Gdyni, kapelan Sokolstwa Pomorskiego, który też wygłosił piękne oratorstwo kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru tutejszego gniazda.

Po nabożeństwie na rynku nastąpiło otwarcie wspólnego zlotu przez I. wiceprezesa okręgu IX, p. Guzińskiego z Kościerzyny. Przemówienia kolejno wygłosili: p. Guziński, p. wicestarosta Sękowski, który mówił o zastągach i znaczeniu Sokoła, oraz p. dr. Preiss z Tucholi, delegat Dzielnicy Pomorskiej Sokoła.

Po defiladzie, którą odebrał na Rynku p. wicestarosta w otoczeniu przedstawicieli władz i starszyny sokolej, odbył się na stadionie wielki pokaz sprawności fizycznej Sokolstwa.

W różnych punktach boiska odbywały się równocześnie ćwiczenia lekkoatletyczne, ćwiczenia na przyrządach, akrobacja, pokaz gimnastyczny młodzieży, które wypadły bardzo efektywnie.

W biegu na 3000 mtr. I. miejsce zajął drh. Dettlaf z Pucka w czasie 9 minut 58 sekund, w skoku w dal drh. Penkala z Kościerzyny (5,55 mtr.), w skoku wzwyż drh. Radtke z Chyloni (1,50 mtr.). Sztafetę druchen wygrał okręg Gdyński, czas sztafety druchów 4x100 wyniósł 48,3 sek. Mecz w koszykówkę Kościerzyna—Gdańsk zakończył się zwycięstwem Kościerzyny 8:6, a siatkówki okręg I. i X. 2:0. Na koniec rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokoła“ z Kartuz i Skarszew. Mecz zakończył się zwycięstwem Kartuz w stosunku 5:0.

Złot, który był prawdziwym świętem całego Sokolstwa Kaszub, zamknięto odśpiewaniem modlitwy wieczornej.

Powrót „Mohorta“ z regat międzynarodowych

W regatach międzynarodowych w Wisie pierwszy nagrodę w zawodach jachtów dwumasztowych wziął jach „Mohort“ z Oficerskiego Jachtklubu pod komendą komandora-porucznika Dziensiewicza. „Mohort“ powrócił już do Gdyni.

Część jachtów bawi jeszcze na Lotwie w gościnie Jachtklubu lotewskiego.

„Patriotyczny“ Szeliga-Szeligowski siedzi w kryminale we Włocławku

Uczucia żaloby i holdu, których wyrazem są liczne pielgrzymki i indywidualne wycieczki do Krakowa wykorzystywane są nieraz do celów osobistych przez różnych „hochsztaplerów“ i oszustów, którzy wierząc, że obecnie uczucia te można dobrze zdyskontować, urządzają sobie z tego zarobek i źródło wątpliwego utrzymania. — Niestety, bardzo często ofiarami ludzi tego pokroju padają nawet władze, odnoszące się do nich z zbyt dużą ufnością.

Ostatnio z Gdyni wyruszył jakimś z „ziemią nadmorską“ na kopiec w Sowiniec znany bohater niejednej kroniki kryminalnej w Gdyni niej. Szeliga-Szeligowski.

Kiedy „patriotyczny“ Szeliga-Szeligowski opuszczał Gdynię wiele osób uważało, że władze powinny zabronić mu stanowczo tego rodzaju reprezentacji ziem nadmorskich, ale przedsiębiorczy oszust popłynął sobie do Krakowa, zapewniając sobie w ten sposób utrzymanie na parę miesięcy.

Tymczasem widocznie wrodzone zdolności pana Szeligi Szeligowskiego okazały się silniejsze od „uczucie“ prowadzących go na Sowiniec, gdyż we Włocławku został osadzony w więzieniu.

Niewątpliwie władze włocławskie ze zdziwieniem odnieśli się do przedstawiciela Gdyni płynącego na Wawel a zaopatrzonego ponoć w jakieś zaświadczenia.

Pierre Laval“.

Oszczędna gospodyni

Byłoby nierozsądnym sposobem oszczędzania — palić godzinami świecę, żeby oszczędzić zapałkę. Tak samo nierozsądnie jest kupować najtańsze mydło do prania, aby zaoszczędzić kilka groszy a narazić się przez to na zniszczenie bielizny przez szkodliwie składniki tego mydła. Przejorna gospodyni wie, jak należy oszczędzać. Dlatego do prania używa tylko czystego, łagodnego mydła Jeleń Schicht — taniego przez swą wydajność.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy niesli nam słowa pociechy w ciężkich chwilach i wzięli udział w pogrzebie mojego nieodżałowanego syna i brata

Ś. p. Józefa Dobka

składają serdeczne podziękowania

Ojciec i rodzeństwo.

0276

„Towarzystwo Akcyjne“ dla rozbicia kasyna gry w Sopotach przed sądem w Elblągu

Przed sądem w Elblągu rozpatrywana była sprawa niejakiego K. Heckmanna, który ponosił szereg lekkomyślnych osób, pragnących się w szybki sposób wzbogacić.

Martin Heckmann, urzędnik towarzystwa asekuracyjnego, którego dochody — według własnego zeznania — wynosiły 13.000 marek rocznie, znajdował się stale w trudnych sytuacjach finansowych.

Aby swe tarapaty finansowe zlikwidować, Heckmann urządził „zamach“ na kasyno w Sopotach, skupując systemy gry w ruletkę, i tworząc z nich jeden niezawodny, którym pragnął rozbić bank.

W tym celu założył „towarzystwo akcyjne“, którego każdy „akcjonariusz“ wpłacić miał minimum 200 marek. Wzamian za to otrzymywał pokwitowanie na 400 marek, która to nadwyżka miała być dywidendą od akcji.

Kiedy jednak nadszedł termin płatności „dywidend“, na zapytania „akcjonariuszów“ Heckmann albo wcale nie odpowiadał, względnie wykręcał się późniejszymi terminami. Wreszcie wyszła sprawa na jaw, gdy Heckmann nie zapłaciwszy rachunku hotelowego, stanął przed sądem.

Sąd po przesłuchaniu ośmiogodzinnej rozprawy skazał Heckmanna na dwa lata więzienia.

Kilkunastu przyszłych instruktorów O. M. P. wyjechało z Bydgoszczy do obozu w Jastarni

Wczoraj, dnia 10 bm. wyjechało do Jastarni do instruktorskiego obozu Organizacji Młodzieży Pracującej kilkunastu członków I Ogniska O. M. P. w Bydgoszczy im. Prezydenta Mościckiego wraz z kierownikiem Ogniska ob. Librem na czele. Uczestnicy obozu instruktorskiego w myśl podpisanej przez siebie deklaracji po wyszkoleniu conaj-

mniej przez 2 lata pracować będą w OMP'ie.

Kierownicy ruchu młodzieżowego O. M. P. w Bydgoszczy wysłali kilkunastu kandydatów do obozu, licząc się z tem, iż już w jesieni br. zorganizować trzeba będzie na terenie Bydgoszczy pięć dalszych Ognisk O. M. P. męskich, oraz jedno, obok istniejącego już ognisko żeń-

Tragicznie zakończona ucieczka

po linie z zamkniętego mimowoli mieszkania

Przechodnie, mijający wczoraj wysoką kamienicę przy ul. Benhoffa w Gdyni z zdumieniem przystanęli zobaczywszy jak na trzecim piętrze jakaś kobieta otworzyła okno rzuciła na dół przymocowaną do okienicy długą dość grubą linę i po chwili wyłazłszy przez okno stanęła na zewnętrznym gzymsie kamienicy. Spojrzawszy w dół jakby dla oceny wysokości dziwna kobieta chwyciła oburącz linę i poczęła się spuszczać na ziemię.

Stojący w coraz większych grupkach ciekawie niezwykłego widowiska przechodnie zauważyli, że liną na wysokości drugiego piętra ociera się o gzyms muru i w każdej chwili może pęknąć. Było jednak zapóźno na jakiegokolwiek uwagi, gdyż kobieta powoli niebezpiecznie miejsce, które znajdowało się już nad nią. W tej chwili przetarta do reszty liną pękła i młoda kobieta z wysokości

dwu pięter runęła w dół na twardy bruk ulicy.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie, które przybyło na miejsce wypadku i przewiozło dającą słabe oznaki życia kobietę do szpitala.

W czasie dokonywania opatrunku stwierdzono, że doznała ona niebezpiecznego złamania kręgosłupa i silnego potłuczenia ogólnego, które budzą poważne obawy o jej życie.

W chwili powrotu do przytomności ciężko ranna kobieta stwierdziła, że nazywa się Czesława Machówna i jest z zawodu służącą. W czasie nieobecności swych państwa przez nieuwagę zatrasnęła drzwi na zamczask i została uwieczona w mieszkaniu, — skąd za wszelką cenę musiała wyjść po sprawunki do miasta. Nie mając innej możliwości wydotkania się z przymusowego zamknięcia Machówna zdecydowała spuścić się przez okno na linie.

Dzięk



w Bydgoszczy

Czwartek
11
lipca

Halendarzyk rzym. - kat.
Czwartek: Piusa I pap. - Piątek: Jana

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 11 bm.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia

Dyżur nocny aptek do niedzieli, dn. 14 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 39-4 i Apteka pod Lwem Okole - Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rewolucja śmiechu” z Shirley Temple.

APOLO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”

BAJKA: „Przeor Kordecki” i komedia „Król to ja”

BALTYK: „Pieśń pustyni” i „Donovan”

KRYSTAL: „Kuzyn z Ameryki”

MARYSIENKA: „Pieśń Kozaka” i „Tajemnica małej firmy”

REWJA: „Tobogan” — na scenie występy artystów.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (tranzytowy), 23,15.

TCZEŃ—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Łaskowic), 3,50, 5,20 (do Łaskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Łaskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Ryńska: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WĄGORWIEG—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Kawiarnia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

Z miasta

Zw. Właścicieli Domów i Nieruchomości Zduny 15. Zebranie miesięczne dn. 12 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Biuro Towarzystwa czynne jest codziennie w godz. 10—13 i 16—19.

Bacność właścicieli małych nieruchomości na terenie m. Bydgoszczy. Komisja rewizyjna przy Zw. Właścicieli małych nieruchomości (ul. Seminarzysta 8) zwoluje wszystkich członków i b. członków, oraz sympatyków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocłańskiej. Z powodu ważnych spraw liczny udział jest pożądanym.

Komenda Obwodu Legionu Młodych w Bydgoszczy wzywa swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. leg. Franciszka Przybylskiego, który odbędzie się dziś we czwartek, dn. 11 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej parafii św. Trójcy przy ul. Jary.

Wycieczka Zw. Pracowników Kupieckich. W niedzielę odbędzie się tradycyjna wycieczka Związku. Z okazji 40-lecia Sokola nastąpi wyjazd do Korenowa. Zbiórka uczestników o godz. 7,30, odjazd o godz. 8,10. Program wycieczki przewiduje szereg urozmaiceń. Gości i sympatyków zaprasza się również.

Celom złożenia hołdu śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz sypania kopca na Sowińcu i zwiedzenia Krakowa, wyruszy z Bydgoszczy w piątek, dnia 19 bm. wieczorem wycieczka zbiorowa do Krakowa. Przyjazd w poniedziałek nad ranem (ściśle datę i godzinę wyjazdu i powrotu poda się dodatkowo).

Koszty przejazdu tam i zpowrotem oraz opłata za autobus na Sowińiec i nocleg w Krakowie wynosi 13,50.

Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłosić w Sekretariacie Rady Grodzkiej B. B. W. R. przy ul. Marszałka Focha 39 najpóźniej do dnia 14 bm. godz. 12.

Koncert na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego

W dn. 9 bm. przy sprzyjającej pogodzie odbył się zapowiadany wieczór muzyki i śpiewu w ogrodzie Teatralnym na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. Koncert ten, zorganizowany pod protektorem pp. starosty Stefanińskiego i prezydenta miasta Barciszewskiego odniósł całkowity sukces moralny i materialny. Publiczność

bydgoska tak ze względu na cel, jak i wykonawców wieczoru wydatnie poparała imprezę, uczestnicząc licznie w „Teatralce” na popisach.

Na program koncertu złożyły się produkcje mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. pod batutą kapelmistrza p. por. Grabowskiego, p. piszy chóru „Harmonja”, dyrygowanego przez p. prof. Jaworskiego, oraz śpiewy solowe.

Co — komu — gdzie?

Mimo tradycyjnych „ogórków” letnich i kompletnego zastoju wakacyjnego życie wielkomięskie Bydgoszczy zupełnie nie zamiera. Od czasu do czasu zdarza się „coś nowego”, ktoś komuś coś kradnie, ktoś kogo gdzie uderzy, ale na tem koniec. Oto co zanotowała wczorajszej doby skrupulatnie prowadzona kronika policyjna:

Szmelter Brunoń, zam. przy ul. 20 Stycznia 7 zgłosił kradzież jednego zegarka niklowego, portmonetki skórzanego, 5 zł. gotówki i pierścionka srebrnego z jego mieszkania. Przedmioty te znikły jak kamfora.

Malczewski Edmund, zam. przy ul. Kościuszki 26 zgłosił kradzież jednego portfela skórzanego z dowodem osobistym i legitymacją akademicką Nr. 93592 na przystani wioślarskiej.

Kuchta Józef, zam. przy ul. Garbary 12 zgłosił kradzież z włamaniem do piwnicy za pomocą oderwania kłódki. Z piwnicy skradziono 2 siekiery.

Umbreit Helena, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 37 zgłosiła kradzież torebki damskiej z zawartością dowodu osobistego, metryki urodzenia i metryki ślubu. Torebkę skradziono z ogrodu.

Gerzowski Franciszek, zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 68 zgłosił kradzież aparatu radiowego marki „Natafia” 3-lampk. i zegarka złotego dwukopertowego z łańcuszkiem złotym — z zamkniętego mieszkania. Złodziej nieznan.

Ujęto: 11 osobników za uprawianie gry hazardowej ulicznej, 1 za kradzież, 1 kobietę za uprawianie tajnego nierządu, 1 za opilstwo, 1 za włóczęgostwo, 1 za nadużycie skarbowe.

— Święto Morza”. Tegoroczny obchód „Święta Morza” w Zninie zainaugurowała tradycyjna uroczystość wianków. W dniu 28 ub. m. wieczorem przed gmachem komendy WF i PW. uformował się pochod organizacji, który przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego i KSM udały się nad jezioro. W obecności licznie zgromadzonego obywatelstwa odbyło się rzucanie wianków, oraz defilada udekorowanych łodzi. Właściciel uroczystości „Święta Morza” rozpoczęły się dnia 29 czerwca o godz. 9 rano solennym nabożeństwem. Po mszy św. odbyła się defilada organizacji na rynku, w godzinach popołudniowych zaś na stadionie — zawody sportowe.

Poświęcenie sztandaru Zw. Weteranów Powstań Narodowych RP. Koła w Zninie odbędzie się w najbliższych dniach. Protektorat nad uroczystościami raczył łaskawie objąć J. E. ks. biskup Laubitz, który onegdaj przyjął delegację Koła.

Włamanie mieszkaniowe. W Damaślawkę pod Zninem do mieszkania instruktora rolnictwa p. Piątrówiaka włamali się onegdajszej nocy nieznani złodzieje. Lupem włamywacza padła garderoba pana P., oraz wszelkie cenniejsze przedmioty znajdujące się w mieszkaniu.

Na ślubnym kobiercu. W kościele parafjalnym w Zninie odbył się ślub p. Kazimierzy Słowińskiej z p. Antonim Jakubowskim, urzędnikiem tut. Cukrowni.

W tych dniach pobiogosławiony został w kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy p. Heleną Szymańską, a p. St. Szulczyńskim ze Żnina.

Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

W strzelaniu o tytuł króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego zwyciężył w br. poraz drugi p. Br. Kans. Pierwszym rycerzem został p. Wł. Schmidt, drugim p. Józef Jagodziński, porucznikiem p. Wawrzyński, podporucznikiem p. Gruenmacher.

K. S. „Młodzież” piłkarskim mistrzem miasta. Odbite w dniu „Święta Morza” na stadionie zawody piłkarskie pomiędzy „Sokołem”, a drużyną K.S. „Młodzież” przyniosły zasłużone zwycięstwo „Młodzieży” w stosunku 3:0.

350 harcerzy i harcerek bydgoskich odjechało do Spały

W dniu wczorajszym w południe nastąpił odjazd ekipy złotowej harcerzy i harcerek bydgoskich do Spały. Odjazd ten był okolicznościowym świętem bydgoskiego harcerstwa i zgromadził na dworcu towarowym, z którego odjechał specjalny pociąg spalski liczący rzeszę harcerzy i ich sympatyków. Na krótko przed odjazdem pociągu przybył na dworzec p. prezydent miasta Barciszewski, który po odebraniu raportu od komendanta ekipy złotowej p. dyr. Matuszewskiego w krótkim przemówieniu pożej-

nał odjeżdżających, życząc im pomyślności w wielkiej próbie złotowej.

Ogółem z Bydgoszczy do Spały udał się 6 drużyn męskich, a to: 1 B. D. H., „czwórka”, 5-ta, oraz dwie kombinowane, składające się z młodzieży szkół powszechnych, wreszcie XVI druż. żeglarska im. gen. Zaruskiego. Szósta Bydg. Druż. Harc. dołączy się na Zlocie udając się do Spały bezpośrednio z obozu przedzłotowego pod Poznaniem. Z drużyn żeńskich wyjechała „jedynka” oraz 3-cia kombinowana.

Z PRZECHADZKI PO MIEŚCIE

W bydgoskiej „fabryce” jedwabiu...

Zwiedzamy wzorową hodowlę jedwabników w ogrodnictwie kolejowym KPW.

Kilka, czy może kilkanaście dni temu w prasie miejscowej ukazała się krótka notatka, donosząca, iż w takich to, a takich godzinach i dniach zwiedzać można hodowlę jedwabników w ogrodnictwie kolejowym. Za wyjątkiem dziennikarza, skazanego na pobyt w mieście wśród 40-stopniowego upału, z którego w dodatku wymaga się „coś intrygującego” w sezonie ogórkowym, w jakim niema nawet... ogórków — wolno każdemu przejść nad tą zapowiedzią do porządku dziennego, a następnie pójść chociażby na plażę. Dziennikarz natomiast zamiaszt na plażę, musi pójść właśnie w „odwiedziny” do... jedwabników.

Na szczęście misja ta należy do nienajgorszych, a nawet ma w sobie coś z wyprawy na Iono przyrody. Przedewszystkiem jest się w ogrodzie, a i to coś warte przy tych upałach. Cień przytem zawsze znaleźć można, chociaż niezawsze da się go oczywiście — jak i w tym wypadku — wykorzystać. Opatrzność zysła nam jednak ogrodnika kolejowego p. Borowicza, z którym wchodzimy do budynku mieszczącego hodowlę. Przedewszystkiem w oko wpada tabliczka z napisem: „Uprasza się o zachowanie

spokoju”. Obok inne, niemniej pouczające jak: „Główne zasady hodowli: punktualność w karmieniu, przestrzeganie temperatury i wilgocci, czystość”, dalej jeszcze tabliczka dokumentnie wyjaśniająca punkt pierwszy zasady hodowlanej, obwieszczając, w jakich godzinach karmione są gąsienice jedwabników. Wśród tych tablicz orientacyjnych nie brak i dyplomu, wydanego przez Centralną Doświadczalną Stację Jedwabniczą w Milanówku pod Warszawą, świadczącego o wzorowości hodowli kolejowców bydgoskich.

Na długich półkach biegnących pod ścianami ubikacji rozłożone są białe dziurkowane papiery, na których spożywają „drugie śniadanie” gąsienice. Wszędzie panuje czystość zadziwiająca. Stworzonka, mające w przyszłości zamienić się w kokony, za wierające tysiąc kilkaset metrów rodzimego jedwabiu są bardzo ruchliwe, lecz ruchliwość ich ogranicza się właściwie do powodowania szybkich, jakby u królika obrotdów otworu gębowego, zaopatrzonych w pilkowane na brzegach żuwaczki, gdyż poza tem są gąsienice dobrze „ułożone” i nie ruszają się ze swoich miejsc, ani też nie przenoszą się do sąsiednich kolonij. Z zadziwiająco szybkością gąsienice konsumują liście morwowe, hodowane w ogrodzie. W czase zwiedzenia hodowli przechodziły one swój przedostatni okres, odznaczały się więc wyjątkowym apetytem. Całkowity okres hodowli jedwabników trwa 36 dni. Obecnie jedwabniki hodowane w bydgoskim ogrodnictwie kolejowym zawijają oprędy, tworząc cenne kokony. Warto je przy tej pracy zobaczyć...

Ogrodnik p. Borowicz udziela ciekawych informacji. Przedewszystkiem jeśli chodzi o użyteczność jedwabników to wystarczy nadmienić, iż w Polsce produkuje się obecnie w ten sposób za 12.000.000 zł jedwabiu rocznie. W klimacie naszym najlepszym czasem do hodowli jedwabników jest miesiąc czerwiec i lipiec, kiedy najłatwiej o liście morwowe. Ogrodnictwo KPW. użyło w br. do hodowli 7 i pół g. jajeczek jedwabników gatunku Ascoli-Picena. Przy dobrej hodowli uzyskać można z jednego grama jajeczek 2 i pół kg. a nawet 3 kg kokonów, których cena wynosi obecnie do 100 zł za kg.

Pan Borowicz informuje nas wszechstronnie, wykazując nie tylko znanstwo, ale i zamiłowanie w sprawach dotyczących hodowli jedwabników. Opowiada rzeczy naprawdę ciekawe.

Warto go, w jego królestwie, w ogrodnictwie kolejowym przy dworcu małej kolejki na Około odwiedzić. Należy się tylko spieszyć, bo już wkrótce p. Borowicz zakończy tegoroczną hodowlę i wyhodowane kokony „zamorzy”.

Dbajmy o czystość miasta

Utarł się bardzo brzydko i niechlujny zwyczaj „dekorowania” chodników pestkami i przegniłymi odpadkami czereśni, agrestu, czy innych truskawek. Pożeracz owoców, skracając sobie drogę przeżuwaniami smakolików, uważa niejako za punkt swej ambicji, tonu i „dobrego” wychowania wystrzeliwać z ust niby z procy resztki niestrawnych części owoców. Cóż go to obchodzi, że w kilka minut później ktoś poślizgnie się na nadgnięłym mięszu czereśni, którym osobiłowy amator „swobodnego” zachowywania się na ulicy, raczył łaskawie upstrzyć chodnik. Nie upodabnamy pięknego naszego grodu do skądinąd urocznych miasteczek Polensia, czy Lubelszczyzny. Nie zapominajmy, iż jesteśmy zachodnim oknem kraju, niejako bramą zachodnią, przez którą Europejczycy, zwiedzający naszą Ojczyznę, wejść muszą. A wiadomo, pierwsze wrażenie jest decydujące.

Względ powyższy powinniśmy również mieć w pamięci, zjadając na ulicy... niemyte owoce.



Pociąg uszkodził most na Mississippi

W St. Charles, w stanie Missouri, pociąg, stojący bez obsługi na pochylonym torze wskutek wiatru ruszył z miejsca, wykołcił się na nadbrzeżu rzeki Mississippi i z wielką siłą uderzył w filar mostu uszkadzając go bardzo poważnie. Część mostu runęła na nadbrzeże, przyczem obszło się na szczęście bez ofiar w ludziach.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 6 bm. zarejestrowano ogółem na terenie Rzeczypospolitej 356.807 bezrobotnych, czyli o 10.142 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

W okręgu warszawskim zarejestrowano 8.307 bezrobotnych, czyli o 229 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, na terenie m. Warszawy zarejestrowano 24.495 bezrobotnych, czyli o 1.300 mniej; na terenie m. Łodzi zarejestrowano 32.777 bezrobotnych, czyli o 1.665 mniej; na terenie okręgu łódzkiego zarejestrowano 8.547 bezrobotnych, czyli o 303 mniej; na terenie Sosnowca zarejestrowano 19.009 bezrobotnych, czyli o 1.044 mniej; na terenie Górnego Śląska zarejestrowano 115.967 bezrobotnych, czyli o 639 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 24.733 bezrobotnych, czyli o 322 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Ogółem od połowy marca rb. do chwili obecnej cyfra bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o przeszło 160 tys.

Podział kontyngentów na III kwartał br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniach 5 i 6 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni posiedzenie Centralnej Komisji Przywózowej pod przewodnictwem wiceprezesa Komisji **dra Waschko**, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Na posiedzeniu tem dokonano podziału kontyngentu niektórych towarów na trzeci kwartał b. r.

Pozatem m. in. omawiana była sprawa stosowania pozwoleń przywozu tylko do jednej odprawy celnej. Opracowanie wniosku w tej kwestii poruczone Izbie wspólnie z dyrektorem Związku Przemysłu Chemicznego p. Zamoyskim.

Rosną kadry bezrobotnych

W tragedji gospodarczej W. M. Gdańska bierze udział coraz liczniejsze grono Gdańszczan. Ostatnio Zakłady Czyszczenia Miasta zmniejszyły 36 pracowników. Taki sam los czeka dalszą partję robotników w dniach najbliższych.

Niewątpliwie instytucje urzędniczości publicznej powinny oszczędzać, ale dźiać się to winno w każdym razie nie

Psychologiczne zdolności gdyńskiej oszustki

Od kilku dni na terenie Gdyni grasuje niezwykle pomysłowa oszustka. Zgłasza się ona do sklepów, gdzie zamawia rozmaite towary, które każe przynieść za chwilę do mieszkań znanych lekarzy gdyńskich, przedstawiając się jako ich żona, siostra itd.

Kiedy posłaniec ze sklepu zjawia się na schodach mieszkanka lekarza z paczką ze sklepu oczekuje go tam owa „krewna” doktora i odbierając paczkę każe przynieść jeszcze jedną. Posłaniec biegnie zpowrotem do sklepu zostawiając jej przyniesioną paczkę, a gdy wraca nie zastaje oczywiście owej damy na schodach a w mieszkaniu lekarza, których za specjalny obiekt swych kryminalnych zamiarów obrała pomysłowa oszustka, dowiadyuje się, że nikt nie zamawiał żadnych paczek. Oszustka odznacza się zjawstwem psychologii ludzkiej, co ułatwia jej nieuczciwe zarobkowanie na zaufaniu właścicieli sklepów. Tak albumy do fotografii z f. „Tomaszewski” skierowała do lekarza, odznaczającego się wybitną fotogenicznością, a mięso i konserwy mięsne do jego kolegi, którego sylwetka zdradza pewne zamirowanie do potraw mięsnych.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 lipca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—,305 —3,08; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,02) 0,94; w Przemysławcu (2,09) 2,14; w Zawichocinie (1,21) 1,18; w Warszawie (1,22) 1,10; w Wyszkowie (Bug) (0,15) 0,11; w Pułtusku (Narew) (0,46) 0,46; w Płocku (0,67) 0,79; w Toruniu (0,53) 0,53; w Fordoniu (0,60) 0,58; w Chełmnie (0,37) 0,36; w Grudziądzu (0,60) 0,58; w Korzeniewie (0,80) 0,79; w Piekle (—0,03) —0,03; w Tczewie (—0,15) — 0,15; w Einlage (2,40) 2,34; w Schiewenhorst (2,66) 2,60.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 lipca plus 14,4 st. C., a w dniu 10 lipca plus 15 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 9 lipca o godz. 7 rano plus 18 st. C., a w dniu 10 lipca o tej samej godzinie plus 19 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Pogodnie.

Dodatni bilans naszego handlu zewnętrznego Przeszło 2 milj. zł nadwyżki w czerwcu

Warszawa, 10. 7. (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w czerwcu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego był następujący: przy-

wóz 231.975 ton wartości 76.879.000 zł, wywóz 1.096.574 tony wartości 78.940.000 zł. W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2.061.000 zł.

Utworzenie Pom. Związku Eksporterów Drobiu i Jaj w Gdyni

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się ostatnio zebranie zainteresowanych w wywozie do W. M. Gdańska handlarzy drobiu i jaj z Pomorza. Na powyższej konferencji została przedyskutowana po wygłoszeniu odpowiedniego referatu przez delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Magistra p. Szpręgę, sprawa dostaw do Gdańska drobiu i jaj, oraz wytworzona ostatnio sytuacja skutkiem dewaluacji guldenu gdańskiego i wydanych zarządzeń dewizowych. Pozatem zostały ustalone postulaty odnośnie przyszłych rokowań branzowych polsko-gdańskich w zakresie dostaw drobiu i jaj do Gdańska. Po szczegółowym omówieniu tych spraw, uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za ukonstytuowaniem Pomorskiego Związku Eksporterów Drobiu i Jaj z siedzibą w Gdyni.

Skutkiem zdeklarowania swego wstąpienia do Związku prawie że wszystkich zainteresowanych firm uchwalono projekt statutu, oraz wybrano Zarząd pomienionego Związku w następującym składzie:

A. Stomiński, Brusy — prezes; J. Sychta, Suleczy — wiceprezes; M. Cywiński, Toruń-Lubicz — skarbnik; J. Buchholz, Raciąż, pow. Tuchola — członek Zarządu; M. Strahl, Dębogóry, p. Kościerzyna — członek Zarządu.

Należy podkreślić, iż powołanie do życia wspomnianego Związku jest uzasadnione względami gospodarczymi, a szczególnie koniecznością skoncentrowania wysiłków w kierunku należytej organizacji wywozu drobiu i jaj z Pomorza i obrony interesów zainteresowanych firm pomorskich.

Związek Kupców Trzody i Bydła w Gdyni

W tych dniach odbyło się w Gdyni, pod przewodnictwem prezesa p. L. Klimaszewskiego, Walne Zgromadzenie członków Związku Kupców Trzody i Bydła w Gdyni, przy współdziałaniu delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, mgr. p. W. Szpręgi.

Na tem zebraniu omówiono przedewszystkiem sprawę dostaw trzody chlewnej,

kosztem robotników, którzy przecież nie są winni, że stan gospodarczy Wolnego Miasta znalazł się nad przepaścią.

Ostrzegamy miarodajne czynniki przed zwiększaniem zastępów bezrobotnych, które — jeśli wzrastać będą w dotychczasowym tempie — przerosną liczebnie kadry zorganizowane, a co wtedy? Nad tem pytaniem warto się już dziś zastanowić, bo już w niedługim czasie może być za późno.

bydła i mięsa do W. M. Gdańska. W wyniku dyskusji stwierdzono, iż szereg dostawców poniosło dość wysokie straty z powodu dewaluacji guldenu gdańskiego. Poza to stały wysunięte zasadnicze postulaty w odniesieniu do przyszłych rokowań branzowych polsko-gdańskich i wykonania mającej być zawartę umowy branzowej na przyszły rok gospodarczy, przyczem Związek domaga się umożliwienia mu wywierania w przyszłości większego wpływu i kontroli w dziedzinie wywozu trzody, bydła i mięsa z Pomorza do W. M. Gdańska. Postulaty te będą przedłożone kompetentnym czynnikiem, celem dalszego rozpatrzenia.

Pozatem uchwalono zmianę poszczególnych postanowień statutowych, zgodnie z przepisami noweli do prawa przemysłowego, ograniczając jednocześnie teren działania wspomnianego Związku do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPLACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUNSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“

W dalszym ciągu wpłacono do KKO pow. toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny — gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego“ następujące kwoty:

Polskie Radio, Toruń zł. 20,—; Członkowie Rady i Zarządu Banku Ludowego w Chełmży zł. 61,—; p. H. Rymer, Chełmża zł. 10,—; p. inż. Makowiecki, Chełmża zł. 300,—; Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Chełmża zł. 9,50; Zw. Zawod. Pracown. Cukrowni, Chełmża zł. 87,—; Liga Morska i Kolonjalna, Chełmża zł. 10,—; p. Antoni Wołkowski, Wypcz zł. 1,—; p. Jerzy Fiedler, Wypcz zł. 20,—; dr. Meyer zu Bexten (Reinhold, Wypczyk) zł. 10,—; Frackiewicz, Wypcz zł. 2,—; Związek Rezerwistów, Wypcz zł. 5,—; Izydor Marcinkowski, Wypcz zł. 0,50; Kruzynski, Wypcz 0,50; p. Franciszek Heise, Wypcz zł. 3,—; p. Jan Wyrz, Wypcz zł. 4,—
Stan z dnia 5 lipca — 18.862 zł 90 gr.
Stan na dzień 9 lipca — 19.406 zł 40 gr.

KOŚCIERZYNA NA MUZEUM

Dalszy ciąg ofiarodawców powiatu kościerskiego: Skrzyppkowski Leon, Stare Pólki zł. 4,—; Zrodowski Bolesław, Kościerzyna zł. 5,—; Browar Kościerski, Kościerzyna zł. 50,—; prof. Willma, Kościerzyna zł. 1,—; Zarząd Placówki b. Powstańców i Wojaków OK VIII Kościerzyna zł. 10,—; Tusk Antoni, mistrz piekarski Kościerzyna zł. 2,—; Jackowiak Aleksander, st. strażnik graniczny Kościerzyna zł. 2,—; Kasa gminna Kościerzyna wieś zł. 10,—; Lass Rudolf, wójt Wielki Podlesz zł. 5,—; Grygiel Piotr, sekretarz gminy Kościerzyna zł. 5,—; Gołtuński, podsekretarz gminy Kościerzyna zł. 2,—; Jankowska Edyta Kościerzyna zł. 1,—; Drawski Bronisław, Kościerzyna zł. 20,—; Kapelusznia Irena Kościerzyna zł. 5,—; Kapelusznia Eustachy Kościerzyna zł. 5,—; Esden-Tempiski Julian Sobadz zł. 50,—; Steinbokówna Janina, dyrektorka Zakładu SS. Ursulanek Kościerzyna zł. 100,—; Lński

Józef Kościerzyna zł. 3,—; Tow. Śpiewu św. Cecylii Kościerzyna zł. 20,—; Polski Czerwony Krzyż Kościerzyna zł. 50,—; Kortas Władysław Kościerzyna zł. 3,—; Żurek, dyrektor seminarjum Kościerzyna zł. 3,—; Skaja Piotr Kościerzyna zł. 6,—; Łukowicz Roman Kościerzyna zł. 5,—; dr. Szweida Walenty, dyr. gimn. Kościerzyna zł. 3,—; dr. Ziętarski Alfons, Kościerzyna zł. 10,—; Kosznik Józef, mistrz piek. Kościerzyna zł. 3,—; dr. Szydłowski Piotr, adwokat Kościerzyna zł. 20,—; Cyran Władysław, kupiec Kościerzyna zł. 10,—; Swiderski Ignacy, przemysł. Kościerzyna zł. 10,—; Kosznik Bonifacy, mistrz rzeźn. Kościerzyna zł. 3,—; Sojecki Stanisław, wł. drogerji zł. 5,—; Łacki Andrzej, St. Kiszewa zł. 10,—; Kaszubowski Franc., St. Kiszewa zł. 3,—; Koło BBWR St. Kiszewa zł. 10,50; Lubawski Franciszek Kościerzyna zł. 2,—; Malolewski Paweł, mistrz mal. Kościerzyna zł. 2,—; Gleinert Jan, St. Kiszewa zł. 3,—; Zwołakiewicz Wł. Skrzydłowski zł. 2,—; Kasa Stefczyka St. Kiszewa zł. 5,—; Czapiwski Józef, St. Kiszewa zł. 3,—; dr. Dynowski Andrzej Kościerzyna zł. 10,—; inż. Siadkowski Józef Kościerzyna zł. 50,—; Ochotn. Straż Pożarna Nowa Karczma zł. 5,—; Związek Rezerwistów Nowa Karczma zł. 5,—; Wondt Erna Kościerzyna zł. 5,—; Związek Strzelecki Oddz. Kościerzyna zł. 24,60; Tow. Kupców Samodzielnych Kościerzyna zł. 20,—; Gołbiewska Gertruda Wysin zł. 5,—; Rada Powiatowa Rodzin Rezerwistów Kościerzyna zł. 25,—; Reif Ferdynand, notariusz Kościerzyna zł. 20,—.

Zebrzący lichwiarz ginie z głodu

Na posterunek policji w Kozłowszczyźnie pod Wilnem przywieziono nieprzytomnego 65-letniego żebraka Stanisława Kuszaka, który zaniemógł wskutek wycieńczenia i głodu. Wielkie też było zdziwienie, gdy przy omalłym żebraku znaleziono 12.000 zł. w wekslach i gotówce. Jak się okazuje Kuszak trudnił się pożyczaniem pieniędzy wieśniakom na wysoki procent, sobie zaś nawet jadła żałował.

Wzrost drożyny w W. M. Gdańsku w okresie ostatnich 2 miesięcy

Wskutek dewaluacji guldenu tak, jak to można było przewidywać, nastąpiła ogromna wyżka cen.

Sytuację tą odczuwają boleśnie ci wszyscy, których dochody zostały nie zmienione a więc: robotnicy, urzędnicy, rentjerzy, emeryci.

U ludzi tych stopa życiowa musiała ulec ogromnemu obniżeniu.

W związku z wzrostem drożyny „Volksstimme“ podaje następującą tabelę wyżki cen w Gdańsku najważniejszych produktów spożywczych w ciągu ostatnich 2 miesięcy:

	Proc.		
	dawniej	dziś	wyżka
jajka sztuka	0,04	0,07	75
śliwki funt	0,45	0,77	70
kapusta kwaśna	0,10	0,15	50
ryż funt	0,24	0,40	70
groch funt	0,20	0,22	10
masło stołowe funt	1,30	1,60	25
masło do gotow. funt	1,00	1,30	30
margaryna funt	0,65	0,80	22
szmalec funt	0,70	0,75	7
miód funt	1,00	1,40	40
marmelada funt	0,70	0,88	20
mąka kartoflana f.	0,16	0,20	25
nafta litr	0,34	0,55	70
mydło funt	0,25	0,44	70
soda funt	0,07	0,12	70
kasza gryczana funt	0,20	0,22	10
płatki owsiane funt	0,20	0,31	55
kawa najtańsza 1/4 f.	0,36	0,55	50
chleb kilo	0,28	0,32	14
buraki wążka	0,08	0,15	85
sałata główka	0,07	0,10	40

Dla dużej ilości artykułów t. zw. pierwszej potrzeby nie można zrobić zestawienia jednak szacując na oko można wyżkę między sa określić na 20 proc., ubrań i płaszczy na 70 proc., obuwia na 60—70 proc. itd.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10. 7. 1935 r.

Zyto 26 ton 1120—1150—12; żyto 150 ton 1145; żyto 150 ton 1150; pszenica standart. 14—14,50; jęczmień jedn. 14—14,50 jęczmień zbior. 12—13,75; jęczmień zim. 13,25—13,75; owies 13,75—14,25; mąka żyt. gat. IA. 0—65 proc. w. w. 20,25—20,75; mąka gat. IB 0—65 procent w. w. 19,00—19,25; gat. II 55—70 proc. w. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. w. w. 15,50—16,00; pośludnia pon. 70 proc. w. w. 13,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 20,50—22,50; I B 0—45 proc. w. w. 24,75—25,75; I C 0—55 proc. w. w. 24—25; I D 0—60 proc. w. w. 23—24; I E 0—65 w. w. 22—23; II A 20—55 proc. w. w. 20,25—21,25; II B 20—65 proc. w. w. 19,75—20,75; II D 45—65 proc. w. w. 18,50—19,50; II F 55—65 proc. w. w. 14,25—14,75; III A 60—70 proc. w. w. 13,50—14,50; III B 70—75 proc. w. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał standart 8,50—9; otręby pszenne miakie standart 9,50—10,25; otręby pszenne średnie standart 9—9,50; otręby pszenne grube standart 9,25—10; otręby jęczmieńne 9,25—10; groch Wiktorja 26—28; groch Folgera 21—24; tubin niebieski 9,50—10,50; tubin 26ty 11,75—12,75; ziemiaki jadalne pomorskie 4,75—5; ziemiaki jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch inlany 13—15,50; makuch rzepakowy 13—13,50; makuch kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; sruł soja 19—19,50.

Uspokobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10. 7. 1935 r.

Jęczmień zimowy 12,50—13,25; siemie inlane skreśla się z notowań, groch Wiktorja 24—30; tubin niebieski 11,25—11,75; tubin 26ty 13,75—14,25.

Ogólne uspokobienie spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKI, TORUŃ z dnia 8 lipca 1935 r.

Za koniczyne: czerwoną 80—100; białą 60—90; szwedzką 130—180; 26ty 50—60; 26ty w huska 25—30; za inkarnatke z nowego sprzętu 80—75; za przetłot 60—70; za rajras krajowy 90—100; za tymoktę 18—25; za seradela 9—12; za wykę latowa 20—28; za wiczkę zimową 60—75; za peluszkę 29—30; za groch Wiktorja 26—28; za groch polny 20—24; za groch zielony 21—25; za bobik 22—24; za gorczyce 20—42; za rzepak 32—36; za rzepik 35—38; za tubin niebieski 10—11; za tubin 26ty 11—12; za siemie inlane 45—50; za kononie 40—50; za mak niebieski 18—42; za mak biały 40—44; za tatarak 20—25; za prosa 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10. 7. 1935 r.

Dewizy.
Belgia 89,20, 89,43, 88,97; Berlin 312,80, 213,80, 211,80; Holandia 359,75, 360,65, 358,55; Londyn 26,17, 26,30, 26,04; Nowy Jork 5,2775, 5,3075, 5,2475; Nowy Jork telegr. 5,28, 5,31, 5,25; Oslo 121,40, 132,05, 130,75; Paryż 34,9850, 35,07, 34,90; Praga 22,09, 22,14, 22,04; Sztokholm 134,05, 135,60, 134,30; Szwajcaria 173,02, 173,45, 172,59; Włochy 43,60, 43,72, 43,48; Hiszpanja 2,53, 72,89, 72,17.

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 90,25; Starachowice 34,15—34.

Tendencja niejednołita.

Papiery wartościowe

6% poź. dolarowa 33; 8% poź. stabiliz. 67,83—67,13; 5% l. z. m. Warszawy nowe 59,25—59; 8% l. z. Czesłochowy 50—49,75—50; r. 1933; 8% l. z. Kalsza 45,75 r. 1933; 4% poź. premj. dol. 52,35—52,30.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednołita.

Z całego kraju

DZIEWCZYŃKA W PŁOMIENIACH

W ubiegły poniedziałek przed wieczorem grupa chłopców rozpaliła w Łodzi przy ul. Pomorskiej wielkie ognisko i zabawiła się skakaniem przez płomień. Przyłączyła się do nich 11-letnia Marjanna Krajewska, i zachęcona pierwszym udanym skokiem, próbowała swych sił i wówczas, gdy na ognisko nałożono nową porcję suchych gałęzi. Skok był nieszczęśliwy. Dziewczynka, potknąwszy się, wpadła w sam środek ogniska. Rówieśnicy jej weszeli alarm; nadbiegli przechodnie i płonącą dziewczynę wyciągnęli z ognia. Umierającą odwieźli do szpitala.

ZAMORDOWAŁ WSPÓLNIAK BY ZDOBYĆ JEJ ZONĘ

Potwornego morderstwa dokonał mieszkaniec wsi Miechowin (pow. sierpecki) Konstanty Szerszeń, podcinając gardło swemu wspólnikowi Janowi Wojciechowskiemu, mieszkańcowi sąsiedniej wsi Żeromina.

Wojciechowski i Szerszeń mieli do spółki sklepik spożywczy w Żerominie. Między wspólnikami od dłuższego czasu trwały waśnie. Tłem tych nieporozumień był stosunek miłosny jaki zawiązał się między żoną Wojciechowskiego a Szerszeńem. We wnął gośno mówiono, że Szerszeń pragnie za wszelką cenę pozbyć się wspólnika, i zatrzymać dla siebie sklep wraz z jego żoną.

Wojciechowski wiedział o wiarołomstwie żony i z rozpaczą popadł w pijanstwo. W niedzielę wieczorem przepił on całodzienny targ — około 70 zł. Na tem tle doszło do ostrej sprzeczki ze wspólnikiem.

Zdawało się że nieporozumienie zostało zażegnane, gdy Szerszeń na zgodę zaproponował wypić wódkę. Wspólnicy zasiedli do libacji za stodołą, niedaleko sklepu w Żerominie.

Gdy Wojciechowski przechrzył butelkę z wódką do ust i zdołał przełknąć kilka łyków Szerszeń rzucił się na niego i podciął mu gardło brzytwą.

Wojciechowski zmarł zanim zdołano zawezwać lekarza.

Policja aresztowała mordercę.

ROZSĄDNY MĄŻ

Marja Katryniokowa, handlarzka zamieszkała w Chorzowie, zameldowała policji o kradzieży, składając doniesienie na własnego męża Pawła Katrynioka.

Mianowicie, Katryniok w dniu 1 lipca ukradł ze schówki w łózku 37.000 zł., stanowiących własność jego żony i, wyszedłszy z domu już więcej nie wrócił.

Policja wszczęła dochodzenia. Ustalono narazie, że Katryniok skradzioną gotówkę umieścił w jednym z banków katowickich, poczem tego samego dnia, wyjechał w góry na wywczas. Wszelkie poszukiwania nie dały jeszcze rezultatu; niewiadomo, gdzie Katryniok obecnie przebywa.

Katryniokowa postawiła wniosek o ukaranie męża, wobec czego marnotrawny mąż po powrocie z wywczasów stanie przed sądem.

POŻAR TARTAKU W GRODNIE.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wzbuchł z niewiadomej dotychczas przyczyny pożar w heblarni tartaku „Sosna” w Grodnie na przedmieściu Zaniemeńskim. Spłonęły doszczętnie 2 budynki tartaczne wraz z urządzeniem i maszynami. Wskutek wiatru ogień przetrzął się również na deski ułożone na podwórze w ilości 5000 m sześć., które również spłonęły.

W ogniu zginął też koń, będący własno-

ścią tartaku. W akcji ratunkowej poza obojczykami miejską i ochotniczą brało udział wojsko i ludność cywilna. Olbrzymia łuna ukazała się nad miastem i trwała przez całą noc. Dopiero nad ranem zdołano opanować ogień. Straty obliczają na około 70 tys. zł.

ZASZYLETOWANIE WŁÓDARZA

We wsi Czystowo pow. Wyrzysk, w majątności emerytowanego generała niemiec-

Przez 8 miesięcy woda nie zmyła odcisków palców

Wielkie podniecenie wśród mieszkańców Czystochowy wywołała swego czasu potworna zbrodnia, dokonana w zakładzie fryzjerskim Mitera. Ofiarą nieznanej zbrodniarza padła służąca Marja Liberska oraz 12-letnia Franja Rozenwaldówna.

Jako podejrzanego o zbrodnię aresztowano 23-letniego Zygmunta Zarębińskiego, który początkowo przyznał się, iż znał Liberską, był u niej, skradł kaszkę, przeczył jednak jakoby był sprawcą zbrodni. W toku dalszego śledztwa wszystkie te zeznania odwołał. Dopiero obecnie po upływie osmiu miesięcy od zbrodni policja częstochowska zdobyła decydujący dowód przeciwko Zarębińskiemu, który skłonił go do przyznania się do zbrodni.

kiego Gestenberga, przechodnie znaleźli w nocy trupa mężczyzny.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek 4 pchnięć sztyltem w serce. Mordercy musieli z wielką siłą zadawać ciosy, bowiem rany były niezmiernie głębokie.

Dochodzenie wykazało, że zamordowanym jest wódz Szaweryński. Sprawcy zabójstwa dotychczas nie zostali ujęci. Nie ustalono również jeszcze, jakie jest podłożę mordu.

Po długotrwałych usiłowaniach udało się wyłowić z Warty kaszkę, skradzioną Liberskiej. Na kaszecie tej zachowały się dokładnie odciski palców Zarębińskiego.

Zarębiński pochodzi z tej samej wsi, co Liberska. Jest on nieslubnym dzieckiem osoby pochodzącej z wyższych sfer społecznych. Młodzieniec prowadził się źle, obcował z podejrzanymi osobami, żył ze środków pochodzących z tajemniczego źródła. Przyjechał on do Czystochowy, odnowił znajomość z Liberską, poczem zamordował ją i Rozenwaldównę i skradł kaszkę. W wyłowionej kaszecie znaleziono tylko papierozy wartościowe, pieniądze skradł Zarębiński. Ohydny młodzieniec morderca na jeńsieni stanie przed sądem.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczas, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Po zlocie gwiazdzistym do Inowrocławia - Zdroju

Ubiegła niedziela minęła w Inowrocławiu pod znakiem drugiego zlotu gwiazdzistego do Inowrocławia-Zdroju, zorganizowanego przez Aeroklub Kujawski (Sekcja Aeroklubu Poznańskiego). W zlocie wzięło udział 12 maszyn, ponadto przybyli liczni goście ze sfer lotniczych. W zlocie do Inowrocławia-Zdroju pierwsze miejsce zajął pilot Jerzy Orzechowski z obserwatoarem Czesławem Korbutem (Aeroklub Pomorski) na RWD 8. Przebyli oni trasę 1463 km, mając 18 międzylądowań. Drugie miejsce zajął pil. Włódz. Polny z obs. St. Koziełem na RWD 5. z Aeroklubu Lwowskiego, trzecie miejsce pil. Stefan Danielewicz z obs. Lejo na RWD 8, z Aeroklubu Gdańskiego, czwarte pil. Karol Ranošek z obs. Jaraczkiem na RWD 5. z Aeroklubu Gdańskiego.

Wyścig orientacyjny po zacieję walce wygrał pilot Ranošek na RWD 5 z Aeroklubu Gdańskiego, drugie miejsce zajął kpt. Kacmarek na RWD 5 z Aeroklubu Warszawskiego, trzecie Antoni Matheus z Ae-

roklubu Gdańskiego na RWD8, czwarte Stefan Danielewicz z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8.

Nagrody zwycięzcom wręczył w czasie obiadu w Domu Kuracyjnym starosta powiatowy p. Wilczek i wiceprezydent Jeungst. Do zebranych pilotów i zawodników przemówił w imieniu Aeroklubu prezes dr. Zborowski, a w imieniu lotników dowódca 4 pułku lotniczego płk. Kazimierz Kuźmiński.

Udział gości kuracyjnych w imprezie lotniczej był bardzo liczny, równocześnie odbywał się na kortach tenisowych Zdroju doroczny turniej o mistrzostwo zdrojowiska, który zromadził najlepszych tenisistów z całej Polski.

Mimo licznych innych imprez, zaobserwowano wielkie zainteresowanie rozgrywkami znakomitych graczy. Poza kuracjami przylbyło szereg wybitnych osób z miasta i okolicy oraz z pobliskich miast Poznańskiego i Pomorza.



3617

Programy radiowe

Piątek, 12 lipca

ROZGŁOSIENIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,53 Pobudka do gimnastyki, 6,56 Gimnastyka, 6,59 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,30 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport-turystyczna, 8,20 Program na dzień bieżący, 8,25-8,30 Wskazówki praktyczne, 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hajsna z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Dziennik południowy, 12,15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”, Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, 1) G. Verdi: Fant. z op. „Traviata”, 2) A. Arensky: Wariacja na tem. Czajkowskiego, 3) J. Sibelius: En Saga (kuchnia), 13,00 Chwilka dla kobiet, 13,05 A. Thomas: Muzyka baletowa „Święty wosny” z op. „Hamlet” w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego; a) Antrakty i tancie, b) Taniec myśliwych, c) Pantomime, d) Val-se-mazurka, e) Corso kwiatowe, f) Finales, 13,30-13,35 Z rynku pracy, 15,15 Przegląd gieldowy, 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim, 15,30 Muzyka wokalna (płyty), 18,00 „Hygiena ubrania w lecie”, wygłosi prof. B. Szulc, 18,15 Koncert ze Lwowa, 16,85 Pogadanka dla chorych ze Lwowa, 16,50 Codzienny odcinek przy: „Wędrówka Joanny”, powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński, 17,00 Mieczysław Fog w swoim repertuarze, 1) M. Ferszko, st. Polńskiego: Nie mów mi, tango, 2) Dan, st. Własta: Miłość przyszła sama, tango, 3) B. Horowitz: Piosenka nas polaczy, slowfox, 4) Eliger, st. Toma: Dlaczego właśnie dziś, slowfox, 5) Z. Drabik: Tylko z tobą, slowfox, 6) Valsien-Orlym: Piosenka o miłości, 17,30 Fr. Schubert: Kwintet A-dur op. 114 zwany „Forellen-Quintet”, a) Allegro vivace, b) Andante, c) Scherzo, d) Andantino z wariacjami, e) Finales-Allegro giusto, 18,00 „Małorta poleśka świeci przy kładem”, reportaż wygł. red. K. Muszałówna, 18,15 „Cała Polska śpiewa”, aud. z Krakowa, 18,40 Chwilka społeczna, 18,45 Muzyka salonowa (płyty), 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 Recital śpiewaczy S. Millerowej, 1) E. Paszkiewicz: a) Gdzieś to jedziesz, Jasu, b) Pieśń ludowa, c) Tys jak ten kwiatek, d) Na dobranoc, 2) J. Wertheim: a) Żal, tęsknota, niepokój, b) Listek i serce, c) Pieśń z Anatolji, d) Czarne motyle, 19,50 Wesoły monolog aktualny M. Hemara, 20,00 Skrzynka rolnicza, koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski, 20,10 „Czyn i Słowo”, Aud. ku czci Marszałka Piłsudskiego, a) Przemówienie, b) część muzyczna, 20,45 Dziennik wiecz., 20,55 „Obrázky z życia dawnej i współczesnej Polski”, 21,00 Koncert symfon. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimskiego i Z. Drzewiecki (fort.), 1) Thomas: Uwert. do p. „Mignon”, 2) Saint-Saens: Życia księżniczka”, uwert. (1 wyk.) — wyk. ork., 3) Francki: Les Djinns uwert. (1 wyk.) — wyk. orkiestra, 3) Francki: Les Djinns — wyk. Z. Drzewiecki z tow. ork., 4) Dvorak: Uwert. „Moja ojczyzna”, 5) J. Strauss: Uwert. „Zemsta Nietoperza”, 22,00 Wiad. sportowe ogólne, 22,06 Wiad. sport. lokalne. W przerwie o godz. 23,00-23,05 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

6,30 Tr. z Warszawy, 8,20 Program na dzień bieżący, 2,25-8,30 Wskazówki praktyczne, 11,57-12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa, 12,03-13,35 Tr. z Warszawy, 15,30 Muzyka symfoniczna (płyty), 1) Schubert: Symfonia h-mol (w wyk. ork. Filharm. Berl. pod dyr. Furtwänglera), 2) Mozart: Wesele Figara uwertura (Ork. Op. Berl. pod dyr. Hassse), 16,00-16,50 Tr. z Warszawy i Lwowa, 18,30 Tr. z Warszawy i Krakowa, 18,30 „Wśród rybaków kaszubskich”, Pogad. region. — wygł. Alfred Świerkosz, 18,40 Życie kultur, artyst. i naukowe na Pomorzu, 18,45 Recital fort. J. Friedmana (płyty), 1) Lisz: La campanella, 2) Chopin: Preludium des-dur, 3) Hummel: Rondo e-dur, 4) Gaertner: Taniec wiejski Nr. 1, 19,04 Frontem do morza, 19,05 Program na dzień następn., 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 Tr. z Warszawy, 20,00 Wiad. gosp. z Pomorza, 20,10 Tr. z Warszawy, 22,06 Wiad. sport. z Pomorza, 22,10-23,30 Tr. z Warsz.

ZAGRANICA

17,00 Monachjum. Koncert radjoorkiestry, 17,00 Hamburg. Wesołe popołudnie muzyczne, 17,15 National Progr. Orkiestra cygańska, 18,20 M. Ostrawa. Piosenki z tow. Intal, 18,30 National Progr. Muzyka popularna, 18,35 Brańsławia. Pieśń i romans, runda skie, 19,00 Koenigs-wust, „Pieśni i melodie lata”, 19,05 Ryga. Wieczór muzyki operetkowej, 20,00 Stockholm. Koncert ork. symf., 20,15 Bukareszt. Koncert pow. utworom Ravela, 20,15 Koenigs-wust. Symfonia e-dur Schuberta, 20,20 Poste Parisis, „Kopul-szek” — baśń muzyczna Theraca, 20,25 M. Ostrawa Muzyka tan. 20,30 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej, 20,45 Radio Paris, „Miss Helyett” — operetka Andrana, 20,55 Monachjum. Wesoły wieczór taneczny, 21,00 Lipsk. Fajerwerki muzyczne, 21,30 Stockholm. Recital wioloncz. 21,30 Brańsławia. Recital wiolonczelowy, 22,00 Stockholm. Muzyka lekka, 22,10 Bruksela Ham. Wieczór tańca, 22,20 Lipsk. Kwintet op. 34 Brahmsa, 22,20 Medjolan. Recital śpiew. A. Holtz, 22,20 Wiedeń, „Lehar — Eysler — Kalman”, 22,30 Koenigs-wust. Nocna muzyka, 22,30 Sztutgart. Wesoła muzyka, 22,30 Regional Progr. Muzyka tan. 22,50 Kopenhaga. Muzyka taneczna, 23,00 Radio Paris. Koncert nocny.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

42) Powieść historyczna

— ...Które będzie może trudne i nie- rychło nastąpi... — wtrącił kardynał, przepraszając spojrzeniem za dygresję.

— Niech będzie trudne, jeśli Waszej Eminencji tak na tem zależy — odparł Ludwik XV, wyraźnie rozgniewany stanowiskiem swego byłego nauczyciela. — Ale ostatecznie August II jeszcze nie umarł, trzeba więc kuć żelazo, póki gorące, aby fortuna nie wyszłygnęła się z rąk panien de Carbonnelles. Wasza Eminencja zechce poczynić odpowiednie kroki w tym względzie — kończył suchym tonem.

Na tem przerwano naradę. Obaj królowie rozstali się po wymianie wzajemnych czułości, zresztą szczerych zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Jednakże przed pożegnaniem ze swym królewskim zięciem, król Stanisław zwrócił się do kardynała i rzekł mu ze swoim ujmującym uśmiechem, w którym tym razem było nieco ironji:

— Z całego serca dziękuję Waszej Eminencji za laskawe i gorliwe popieranie sprawy mojej i mego królestwa i oddaję ją w ręce Waszej Eminencji z tą samą ufnością, z jaką czyni to Jego Mość król Francji, mój ukochany zięć.

Kardynał złożył głęboki ukłon, przy- mykając oczy ze skruchą, ale obiecując sobie w duchu, że i nadal będzie działał według własnego natchnienia.

ROZDZIAŁ XVIII

Festyn u generalnego kontrolera.

— Helenko, jeszcze nie jesteś gotowa? Czekamy na ciebie razem z Marysią już przeszło pół godziny!

Hrabina de Carbonnelles nie ukrywała już wielkiej niecierpliwości. Doprawdy wnuczka, którą w sąsiednim pokoju u- bierały służebne, lekceważyła sobie sprawę!

Wreszcie jednak Helena ukazała się oczarowanym oczom Marysi i bardziej krytycznym oczom babki.

— Co za toalet! — wykrzyknęła stara hrabina. — Ciekawa jestem, jaką włożyłaś w dzień słuha.

— Jeszcze piękniejszą, babciu, ale daleko mi do tego.

— Rzeczywiście, — szepnęła pani de Carbonnelles, rzucając smutne spojrzenie na wnuczkę, ubraną ze zbytym prze- pyciem.

Trzy panie wsiadły do karocy i kaza- ły się zawieźć do pana Orry, który tego

dnia urządził wielkie przyjęcie na cześć pana de Plelo, posła francuskiego w Kopenhadze. Kontroler generalny cieszył się w duchu, że będzie mógł olśnić dwór przepychem swego festynu. Osoba hrabięgo de Plelo posłużyła w tym wypadku za zręczny pretekst.

Pałacik Orry'ego był wspaniale przy- strojony i iluminowany. Świetna orkiestra, zręcznie ukryta wśród krzewów i zieleni, grała mile dla ucha melodje. Orry, którego powszechnie na dworze zwa- no „wołem wśród kwiatów”, z powodu jego zupełnego braku ogłady i dość char- aktycznego wyglądu, w tym przynajmniej wypadku spisał się doskonale.

Ich Królewskie Moście nie przybyły jeszcze i gruby finansista, zaferowany, czerwonny i zzieleni, nie spuszczał z oka drzwi wejściowych, w których lada chwila spodziewał się ujrzeć liberję słu- żyby królewskiej.

A tymczasem kłaniał się na prawo i na lewo, z przodu i z tyłu, zginając swój olbrzymi korpus, całując delikatne rączki dam, szepcząc mile słówką wsokim dygnitarzom, jednym słowem stara-ając się na wszelkie sposoby przypo- dobać wszystkim.

Gdy hrabina de Carbonnelles i dwie jej wnuczki ukazały się na wspaniałych schodach marmurowych, wiodących do sali balowej, bankier rzucił się w ich stronę.

— O, pani — wyrzekł, kłaniając się

bardzo nisko uroczej Helenie. — Uniżo- ny sługa pani!

Chęć pochlebiecia dziewczynie, któ- ra, jak mówiono, podobała się królowi, sprawiła, że gruby finansista zapomniał o konwenansie, według którego winien był przedewszystkiem przywitać hrabi- nę de Carbonnelles. Dumna arystokrat- ka nie zwróciła zresztą na ten lapsus najmniejszej uwagi, gdyż dla niej ja- kiś tam Orry nie liczył się zupełnie.

— Winszuję panu, panie kontrolerze — odparła Helena, — iluminacja jest wspaniała i wydaje mi się, że festyn uda się znakomicie.

— O, pani! Zabawa, którą pani zasz- czyca i zdobi swoją obecnością, musi być wspaniała!

— Patrzcie, patrzcie państwo! Orry zaczyna być wytworny!.. szepnął czyjś pogardliwy głos za plecami pań de Car- bonnelles.

— Nie zadawałby sobie tego trudu, gdyby ta panienka nie była w przeded- niu „wyróżnienia”...

I dwie panie, rozmawiające tak swo- bodnie o obecnych, ukazały się teraz, przechodząc nonszalancko obok pań de Carbonnelles. Z pod maseczek, zakrywają- cych ich twarze, widoczne były tylko wspaniałe zęby. Maseczki te, sprzyjające swawolniejszemu ucynkom, dozwolone były aż do przybycia króla.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TORUN

Ziola

lecnicze świeże
otrzymasz w świeżo
uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Szeroka 35

Fotograficzne

przybory świeże
otrzymasz w świeżo
uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Szeroka 35

Oliwy

smary, karbolineum
otrzymasz najkorzystniej

Naftaliny

molochrony, flit, mucholapki
otrzymasz najkorzystniej

Świece

kościelne, mydła, frotry,
szczotki
otrzymasz najkorzystniej

Farby

lakiery, tapety,
pendzle, kredy
otrzymasz najkorzystniej
w nowo uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

4884

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtań-
szej kupujesz tylko, Toruń,
Prosta 5. Przekonaj się —
Spamiętaj — Powiedz dru-
giemu. 5460

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje
pierwszorzędną pracę na
bardzo dogodnych warunkach
L. Ronk, Toruń, Małe
Garbary 13, l. p. 5503

Majster

warsztatowy znający swój
fach, energiczny, potrzebny
od zaraz. Oferty piśmienne
do

F-my F. Kujawski

Fabryka maszyn i odlewnia
żelaza i metalu
Toruń, Grudziądzka 29/31.
Telef. 15-64. 6080

Pasy

zapędowne wszelkiego ro-
dzaju troki, spinacze, najtań-
szej w firmie Z. Balcerowicz,
skład skór, Toruń, Zeglarska
21. 6041

Również Pan

winien się przekonać, że
najmniejszy i najtań-
szy **krawat** kupi najkor-
zystniej w fabryce Toruń,
Św. Jakóba 16. Co tydzień
nowość. 1071

GDZIE

kupuje się korzystnie?

Tylko w

F-ie BŁAWAT

Toruń, Szeroka 36.

Plachty

żniwne, szpagat do snopow-
wiązałek poleca Antoni
Bonk, Toruń, St. Rynek 26.
6254

Biegła maszynistka

obeznana z pisaniem na maszynie „Adler”
i „Underwood” na czas urlopów

poszukuje poważna f-ma w Toruniu

Oferty uprasza się nadsyłać do administracji
„Dnia Pomorskiego” pod nr. 56

Osiadliłam się w Pucku

ul. Hallera 7, l. w domu p. Sosnowskiego

**H. Żmudzińska
dentystka**

Państwowo uprawniona

Przyjmuje od godziny 9—12 i 3—6. (6255)

LICYTACJA RUCHOMOŚCI.

Dnia 16 lipca 1935 r. od godz. 8-mej, podpisany
komornik sprzedaje w drodze licytacji publicznej
najwięcej dającym za gotówkę w Zawdzie powiat
Grudziądz u p. Wincentego Staśkiewicza dzierz. domy
państw. następujące ruchomości: 62 koni, 103
owiec, 129 świń, 106 prosiąt, 84 sztuk bydła, 10 ciel-
ąt, młóckarnię, lokomobile, 3 motory elektr. ma-
zynowe urządzenie kołodziejskie, urządzenie ko-
walskie, traktor, 35 półszorków, 18 wozów robo-
czych, 8 powozek oraz kilkadziesiąt różnych narzę-
dzi rolniczych, oszacowanych na łączną sumę 37.131
złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

(—) Dobrzański, 6271
komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Pana

który we wtorek o dwunastej
specjalnie zatrzymał auto
na Chelmińskiej prosi wia-
domość „Błękitna Pani”
restante Toruń 6273

Udzielam

tanio korepetycji i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego-
angielskiego i gry na forte-
piano. Adamska, Toruń.
Sukiennicza 4. 1911

Mieszkanie

6-pokojowe, komfortowe,
słoneczne, z centr. ogrze-
waniem wynajmę od 15
sierpnia. Toruń, Mickie-
wicza 18, m. 9. 6194

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje, ku-
chnia, piwnica, łazienka,
gaz i elektryczność, wynaj-
mę. Toruń, Łazienna 28.
6193

Mieszkania

5 i 6 pokojowe, wygodne,
słoneczne, solidnym wynaj-
mę. Toruń, Bydgoska 62,
m. 4. 6247

Mieszkanie

6-pokojowe z przynależno-
ściami od zaraz. Toruń, ul.
Bydgoska 46. Wiadomość
pod nr. 6 u p. Sosnowskie-
go. 6272

Okazyjnie

łóżka żelazne, salon, bufet,
kuchnia, dywany, sprze-
dam zaraz. Toruń, Byd-
goska 62, m. 4. 6247

Używany

samochód bardzo dobry, 4
osobowy, bardzo tania na
sprzedaż. Egeto, skład, ro-
szerów, Toruń, Mickiewi-
cza 118. 6254

Motocykle

Norton, A. J. S., Royal
Enfield. Modele 1935 r.
Ceny niższe. Warunki
dogodne. Przedst. Bobola,
Toruń, ul. Mickiewicza 59
m. 1. 6047

„SEZAM”

Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Małe Garbary 13
codziennie
koncert orkiestry
i DANCING

Lokal otwarty do godz. 4-tej
rano. Gospodarz
6266 **Jaworski**

Dom willa

oraz 9 mórg ogrodowej zie-
mi, w tem 1½ morgi sadu
owocowego, nadające się
dla emerytów i każdego
przedsiębiorstwa wiejskiego,
w centrum wioski. Odda-
lone 3 kilometry od Chel-
mży. Cena według umowy.
Paczkowski, Skape, pow.
Toruń. 6267

Pierwszorzędny**GABINET****KOSMETYCZNY****„KALOTECHNIKA”**

Wszelkie zabiegi w zakre-
sie nowoczesnej kosmetyki
Racjonalne pielęgnowanie,
odmładzanie i udoskonalenie
urody. Usuwanie zmarsz-
czek, wgróź, pryszczycy, bro-
dawek, kurzajek, zbędne
owłosienia, piegów, rozsz-
czonych por, łojotoku, tra-
dziku, czerw. nosa i innych
niedokładności cery, Rady-
kalne usuwanie łupieżu.
Przyjemnianie brwi i rzęs
Sprzedaż kremów, mleczek
it. p. Porady bezpłatnie. 1814

**TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.
miesz. 3.**

Tapicerzy

kupują sprężyny, pakuly,
trawę, płutna, szpagaty, włosie
i gwoździe najtańszej Z. Bal-
cerowicz skład skór, Toruń,
Zeglarska 21. 6043

REMONT

centralnych ogrzewań i
urządzeń sanitarnych, wy-
konuje tania i fachowo

Firma **Fr. Kujawski**

Oddział dla urzędzeń sani-
tarnych, Toruń, Grudziądz-
ka 29/31, tel. 15-64. (6079)

Powróciłem**Dr. med. Fritz Eisen**

Gdańsk, Kohlenmarkt 9.

6275

Przedsiębiorstwo okrętowo - maklerske-
spedycyjne w Gdyni
POSZUKUJE

Kierownika

z dobrą znajomością branżową, władającego języ-
kami niemieckim i angielskim.

Warunki: obywatelstwo polskie. Piśmienne ofer-
ty z fotografją do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod
nr. 3844.

II. Co. 21/34. 6219

WYROK WYKLUCZAJĄCY.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 9 ma-
ja 1935 r. Sąd Grodzki w Więcborku przez sędzie-
grodzkiego Naftyńskiego przy udziale protokół-
anta Anny Przybyszowej po rozpoznaniu na jaw-
nem posiedzeniu w dniu 9 maja 1935 wnosku mał-
żonków Karola i Albertyny Damms, rolników z
Więcborka o wywołanie publicznego listu hipoteczne-
go orzekł:

I. List hipoteczny, wystawiony dla hipoteki z ty-
tułu reszty ceny kupna, napisanej w księdze wie-
czystej Więcbork, wyk. l. 74 w dziale III. pod bieg.
nr. 11 na rzecz wierzyciela Wilhelma Erdmanna z
Smiłowa pow. Sepolno na kwotę 1.500 mk. niem.
wraz z 5-proc. odsetkami na podstawie zezwolenia
na wpis z dnia 7 marca 1898 r. a wpisanej dnia 8
marca 1898 r. pozbawia się mocy prawnej.

II. Kosztami postępowania obciąża się wnioskod-
awców.

III. Wyrokowi nadaje się rygor natychmiasto-
wej wykonalności.

Sąd Grodzki Więcbork.

Samochody

ciężarowe do przeprowa-
dzek i transportów
Przewodzątki

wyściane wozy meblowe

Przechowywanie

magazynowanie we wlas-
nych jasnych zdrowych
składnicach

Zwózki

wszelkie, koźmy i samocho-
dami wykonuje tania —
najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909

tel. przyw. 1549. 1408

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble
jak szafy, łóżka, stoły, ka-
napy, leżanki oraz całe kom-
plety, gabinety, sypialnie,
jadalnie, salony, dywany
oraz tapczany tylko: Dom
Komisowy. Toruń, Łazienna
na 9. 5162

Udzielam

porad prawnych, załatwiam
sprawy sądowe, administ-
racyjne, alimentacyjne, roz-
wodowe. Adamski, dorad-
ca prawny. Toruń, Sukienn-
icza 4. 2632

Noworodki

żądacie trunku przeciw-
gruźliczego (szczepionki B.
C. G.) Polskie Towarzystwo
Przeciwo gruźlicze w Warsza-
wie dostarcza za zwrotem
kosztów przesyłki, nieza-
możnym bezpłatnie. Wydają
lekarze i akuszerki. 4477

WÓZKI**DZIECIĘCE**

w wielkim wyborze

poleca

FIRMA

M. SIEKMANN

Właśc.: A. FREINING

Toruń, ul. Szczytna nr. 4

3754

Bufetowa

ewentualnie początkująca
potrzebna. Dwór Artusa
Toruń 6270

GDYNIA**Szlachetne****tyunki**

własnej wytwórni do naby-
cia w każdej ilości. Poleca-
my również tyunki myte,
sztuczny granit we wszyst-
kich kolorach znany ze swej
dobroci naszej fabrykacji
Do nabycia również mar-
murki do lastrica — białe,
zielone, czarne, czerwone,
żółte, serpentina carara, sto-
pnielastrowe. Adres „ELE-
WACJA” Gdynia, Abraha-
ma 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu
Adamas. Poszukujemy re-
prezentantów. 3926

Trzy duże piwnice

po chemicznej palni do
wynajęcia od 1. VIII. br.
Gdynia, Morska 7. 6214

Meble biurowe

4444
urządzenia składowe, okna
i drzwi, oraz wszelkie prace
stolarskie wykonuje na
miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOŚKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

ROZNE**Potrzebna**

od 1 sierpnia pokojówka
na wieś. Znająca dobrze
usługę i prasowanie sztyw-
nej bielizny. Warunki i
kopie świadectw do Admi-
nistracji „Dnia Grudziądz-
kiego” pod 6272.

Dubeltówkę

używaną, pierwszorzędnej
marki kupię okazyjnie. Zgło-
szenia: Bydgoszcz, Król.
Jadwigi 4a. 6274

Dr. med. W. Janusz

lekarz-specjalista w chorobach nerwowych i psychicznych.

osiadł w Gdyni

6062

i przyjmuje chorych przy

ul. Świętojańskiej 64 l. piętro

od godz. 8-11-ej i od godz. 15-18-ej, tel. 2644

Km. 217/35.

OBWIESZCZENIE**O PRZYMUSOWYM PRZETARGU****NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru I.
urzędujący w Toruniu przy ul. Kościuszki pod nr. 9
na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu
13 września 1935 r. od godziny 10 rano, w sali 43
posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, odbędzie się
sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miej-
skiej, składającej się z 3-piętrowego domu o charak-
terze handlowo - mieszkalnym, położonego w To-
runiu, przy ul. Szerokiej 40, obejmującej powierzch-
ni 1 ar i 04 m. kw., która stanowi własność Zyg-
munta Dobrzeńcekiego, zam. w Toruniu, przy ul.
Szerokiej 40. Nieruchomość ta ma urzędową księgę
hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, Toruń,
Stare Miasto tom XV, karta 442.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na
sumę zł. 29.775; sprzedaż zaś rozpocznie się od cen-
ny wywołania, t. j. od kwoty 22.331,25 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien
złożyć rekojmie w gotówce w kwocie zł. 2.977,50
albo w takich papierach wartościowych bądź ksią-
żeczkach wkładowych, instytucji, w których wol-
no umieszczać fundusz małoletnich, i że papiery
wartościowe przyjęte będą w wartości 2/3 części
ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pu-
blicznym obwieszczeniem nie będą podane do wia-
domości warunki odmienne; że prawa osób trze-
cich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądze-
nia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, je-
żeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie zło-
żą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nie-
ruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyska-
ły postanowienie właściwego Sądu, nakazujące za-
wieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech ty-
godni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość
w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś
postępowania egzekucyjnego można przeglądać w
Sądzie.

Toruń, dnia 9 lipca 1935 r.

(—) Kozak,

komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Km. 1384, 140/34, 442/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II Jan
Penk, zamieszkały w Gdyni, przy ul. Leśnej nr. 3
na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12
lipca 1935 r. o godz. 14-tej przy ul. Morskiej nr. 27
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mian-
owicie: urządzenie restauracyjne, natomiast o go-
dzinie 15-tej przy ul. 10 Lutego 37: 2 regały ze szkła-
nemi dzierzwkami, 2 części, 2 mtr. szer. i 3 części
3 mtr. szer., następnie o godz. 16-tej przy ul. Świe-
tojańskiej 53: 1 samochód półciężarowy „Ford”, o-
szacowanych na łączną sumę zł. 2.030, które można
oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w
czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się
od pół ceny oszacowanej.

Gdynia, 10 lipca 1935 r.

(—) Jan Penk,

komornik Sądu Grodzkiego.

**Burzuj pod czarem wspomnień.**

— Dziwisz się, mój przyjacielu, tym urzęd-
niom? Zaraz zrozumiesz, gdy ci powiem, że ongi,
będąc bezdomnym, spiałem nieraz na ulicy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym
drukem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej 15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej 50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2,50 zł
Z odnośnikiem do domu	2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	4,50 zł
Pod opaską	2,00 gd
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd
Zagranicą	4,00 gd

W razie wypadków spowodowanych silą wyższą (np. przeszkody
w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostar-
czenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Małkiewicz, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa.

Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański